

Łódź

XXXIV r.  
istnienia

CENA NUMERU  
**35 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł  
la robotników 4 zł  
Odnośz. do domu 30 gr.  
Z dostawą pocztową 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Redakcja i Administ.  
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41  
TELEFON 100-28  
Konto P.K.O. 60594  
Red. przyjmuje od 5-6  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

1930 r.

Numer dzisiejszy składa się z 20 stron

# ROZWOJ

Niedziela, 26-go stycznia

Nr 25

1-szy Dzwilkowy Mino-Teatr

## „SPLENDID”

Ceny miejsc niższe zł. 1, 2, 3.

Początek seansów o godz. 5.45, 8 i 10 w.  
w sobotę i niedzielę 1-szy seans o  
godzinie 3.30 po poł.

W CIĄGU **49 DNI** -- **7 TYGODNI**

wielkie arcydzieło  
dźwiękowe

## „SPIEWAJĄCY BŁAZEN”

w którym rolę tytu-  
lową otwarza

# AL JOLSON

Nieodwołalnie **2 DNI**

## „ODEON”

Przejazd Nr 2

Wytwórnia śmiechu.

Wspaniała arcyzabawna komedia najnowszej produkcji p. t.

## Człowiek, który kręci

Świetny film oparty na tle życia Hollywoodu, w rolach głównych

z **Buster Keatonem i Marcelią Dav**

Nadpr. FARSA Wyswietlają kinoteatry „Odeon” i „Wodewil” jednocz.

## „CORSO”

Zielona 2

Ulubieni ec Sz. Publiczności

## KEN MAYNARD

z fenomenalnym koniem TARZANEM (w fil-  
mie najnowszej produkcji p. t.

## POD SZTANDAREM BEZPRAWIA

dramat sensacyjno-awanturyczny.

Nadprogram F A R S A.

## „WODEWIL”

Główna Nr 1

Dziś i dni następnych

## DYREKCJA

Łódzkiego Tow. Elektrycznego,  
Spółki Akcyjnej.

(ELEKTROWNIA ŁÓDZKA)

zawiadamia niniejszem, że **Kasy Elektrowni** czynne są

od godz. 8-ej do 14-ej, w soboty od godz 8-ej do 13-ej.

Miejski Kinematograf Oświatowy  
Od 21-1 do 27-1 1930 r. 6505

Dla dorosłych.

## ZYWY TRUP

dramat wg rozgłos. dzieła **Lwa Tołstoja**  
W rolach głównych **W. PUDOWKINA**  
**Marja JACOBINI** **Natasza WACZNADZE**

Dla młodzieży

Co widziała ekspedycja naukowa, gdy  
po raz pierwszy w roku 1928 przekro-  
czyła granice kraju **Amanullaha?**  
To nam zilustruje film p. t.

## SERCE AZJI

(AFGANISTAN)

Dr. mde.

## L. BANASZKIEWICZ

PIOTRKOWSKA 84

przyjmuje od 5-ej do 7-ej telefon 118-30

jako

lekarz-specjalista

w chorobach kobiecych i położnictwie

Potrzebny

## MASYNISTA ROTACYJNY

Zgłaszać się w Admin' stracji „Rozwoju” od 9-11

# Proszek i Mydło Regera najlepsze!

**Kronika telegraficzna**

## NIECHLUBNY POWRÓT

Aresztowany w Paryżu b. funkcjonariusz urzędu morskiego w Gdyni, rzekomy dr. Zaleski, przewieziony będzie statkiem „Polonja“ pod eskortą do Gdyni, gdzie powędruje do aresztu.

Dopuścił się on nie tylko defraudacji i oszustw na przeszło 30 tys. zł., wobec licznych osób, lecz również fałszował dokumenty, a nawet dopuścił się zwykłej kradzieży 4 tys. zł. u kasjera urzędu morskiego.

## NOWA SPRAWA HONOROWA

Pomiędzy posłami Przedpełskim (BB) a Stolarskim (Wyzwolenie), przyszło do wdronienia postępowania honorowego. Pos. Stolarski wystosował mianowicie z powodu problemu unifikacji kółek rolniczych do pos. Przedpełskiego list, którym tenże uczuł się obrażony i zażądał satysfakcji. Pos. Stolarski na swych przedstawicieli wyznaczył pos. Babińskiego i p. min. Thugutta.

## PRZECIWI B. MIN. CAROWI.

Wobec zgłoszenia przez b. min. sprawle dliwości St. Cara, podania do Rady adwokackiej o wpisanie go na listę adwokatów, groźno członków izby adwokackiej zgłosiło do Rady protest, obszernie umotywowany szeregiem zarzutów, stawianych p. Carowi, jako wiceministrowi a następnie ministrowi sprawle dliwości.

## KATASTROFA SAMOŁOTU

W Łowczowie pod Tarnowem koło toru kolejowego spadł acroplan wojskowy marki „Potez“, prowadzony przez starszego szeregowca Kleszcza i obserwatora Kretowskiego. Aeroplan rozbił się doszczętnie, lotnicy wyszli bez szwanku.

## PRZEZ RADIO

Niedziela 26. I. 1930 r.

9.00 Losowanie nagród Konkursu Muzycznego. 10.15 Nabożeństwo z Katedry Wileńskiej. 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 „Pogadanka dla gospodyń wiejskich“. 14.30 „O podnoszeniu produkcji rolnej“, 15.00 „Co słycać, o czym wiedzieć trzeba“. 16.00 „W dworach i dworach białoruskich“ — p. St. Dzikowski. 16.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.55 Płyty gramofonowe. 17.40 Koncert Repr. Ork. Pol. 20.00 Kwadrans literacki: R. Kipling: „Garn-Zakładnik“. 20.15 Koncert popularny orkiestry P. R. i solistów. 21.45 Słuchowisko z Krakowa. 23.00 Muzyka taneczna z „Oazy“.

# Skreślenie funduszu dyspozycyjnego Min. Spraw Zagranicznych

## Na co idą pieniądze przeznaczone na propagandę zagraniczną

### Czy min. Zaleski poda się do dymisji

Warszawa, 26. stycznia

Wczoraj komisja budżetowa rozpatrywała budżet min. spraw zagranicznych.

Po przemówieniu min. Zaleskiego, który oświadczył, że budżet min. spraw zagranicznych jest celowy i oszczędny, zabrakł głosu referent pos. Czapiński, który wyrażał, że kontrolą Sejmu nad naszą polityką zagraniczną jest zbyt mała i to nie z winy Sejmu. Polityczne znaczenie budżetu min. spraw zagranicznych jest ogromne.

## FUNDUSZ DYSPOZYCYJNY

Płyną pogłoski, że pewne kwoty z funduszu dyspozycyjnego są używane na subwencje dla pism partyjnych. Opowiadają, że jacyś urzędnicy z centrali lub na placówkach są utrzymywani z funduszu dyspozycyjnego.

## NIEWŁAŚCIWE POSUNIĘCIA

Następnie mówca porusza sprawę propagandy, stwierdzając, że na czele propagandy powinien stać człowiek o wysokiej inteligencji, kulturze i takcie. Referent ma wątpliwość czy obecny kierownik tego działu stoi na odpowiedniej wysokości. Wszak ten kierownik zaczął od tego, że na urzędzoną herbatkę nie zaprosił przedstawicieli prasy opozycyjnej, dalej niedawno rozesłał zaproszenie na kieliszek coctailu do hotelu Angielskiego, gdzie przy sposobności naczelnik Hotelówko ma omówić sprawę przyjazdu wysokiego gościa. Referent podkreśla niewłaściwość tych posunięć.

## FAWORYT I PIEWCA REGIMU

Najważniejszym jednak warunkiem kulturalnej propagandy jest, aby nie protegowano specjalnych faworytów. (Tak niestety nie jest. Wystarczy wziąć do ręki sprawozdanie działu propagandy, aby się przekonać, że za raz na pierwszej stronie aż w sześciu pozycjach figuruje p. Kaden-Bandrowski. Jest on wprowadzonym oficjalnym piewcą regimu,

ale nie zdaje mi się, aby tak zapatrzenie się w niego i gwałtowne forsowanie go nawet w Egipcie było na miejscu.

## NIESMACZNE PANEGIRYKI

Drugim warunkiem propagandy, jest propaganda kraju i jego kultury, a nie szerzenie panegiryków względem jednej osoby. Tu mówca przytacza książkę niejakiego Jacques de Carency „Joseph Pilsudski soldat de la Pologne Restauree“. Można się z tej książki dowiedzieć ciekawych rzeczy, i o tem, że Polska ma obecnie dwa wyjścia: albo nowe wybory, albo zamach stanu.

Pos. Rataj:—Świetna propaganda, zwłaszcza ekonomiczna!

## MIN. ZALESKI GROZI DYMISJĄ

Na zarzuty referenta Czapińskiego odpowiedział min. Zaleski, który oświadczył, że są ludzie, którzy uważają talent p. Kadena Bandrowskiego za bardzo wielki, inni inaczej. Jest to rzecz komitetu literackiego, który te rzeczy do druku kwalifikuje.

Dalej minister zastrzega się przeciwko zmniejszeniu funduszu dyspozycyjnego, oświadczając, że jeżeli Sejm uchwali zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego, będzie musiał wyciągnąć z tego konsekwencję osobistą

## SKREŚLENIE FUNDUSZU.

W głosowaniu nad budżetem M.S.Z. przyjęto wniosek wspólny Str. Narodowego i P. P.S. pos. Czapińskiego, o skreślenie 3 milionów złotych z funduszu dyspozycyjnego ministra, i przeniesienia w tem jednogomiljona złotych na fundusz reprezentacyjny. Głosowanie nad tym wnioskiem rozdzielono na dwie części. Za skreśleniem 3 milj. zł. głosowało 18, za przeniesieniem 1 milj. zł.—20. Następnie głosowano nad wnioskiem również pos. Koneckiego (nd) i Czapińskiego (CKW) o skreślenie 1 milj. zł. z funduszu propagandy. Wniosek ten również przyjęto. Następnie przyjęto jeszcze szereg wniosków o drobniejsze skreślenia w budżecie M.Z.S.

## „KOCIA MUZYKA“

W kinoteatrze „Phoebus“ w Monachjum przyszło wczoraj na premierze filmu dźwiękowego do skandalicznych scen.

Niezadowolona z filmu publiczność urządziła taką „kocią muzykę“, jakiej nie pamięta żadne kino ani teatr w Niemczech. Wrzaski i gwizdy trwały całymi kwadransami, aż wreszcie wezwana policja opróżniła salę.

## CHOROBA.

Metropolita greckokatol. ks. Szeptycki ciężko zaniemógł.

## NAGŁY ZGON OFICERA.

W dniu wczorajszym w południe zmarł nagle wskutek krwotoku gardlanego na schodach gmachu W.S. Wojsk kapitan dyplom. Jan Gołubski, przybyły z Grodna z korespondencją DOK 3 dla ministerstwa.

# Uwagi krytyczne o Stronnictwie Narodowym

Niezmiernie przykrym zjawiskiem, dającym bardzo wiele do myślenia, są fakty ciągłych tarć i rozłamów w obozie narodowym.

Specjalnie wybitnie, występują one, niestety — na terenie Łodzi.

Już w czasie wyborów do Sejmu, kiedy sanacja wytężała wszystkie siły celem zdobycia jaknajwiększej ilości mandatów, było wprost samobójczą taktyką niedojście do porozumienia między Chrześcijańską Demokracją a Stronnictwem Narodowym i głosowanie na oddzielne listy 24 i 25.

Dalecy jesteście od robienia zarzutów osobistych tej, czy drugiej osobie, która kierowała ówczesnym ruchem — ale stwierdzić musimy z całym naciskiem, że taktyka ta wydała takie owoce, iż z Łodzi nie wybrano, ANI JEDNEGO posła stronnictwa narodowego, wobec CZTERECH do poprzedniego Sejmu.

Brakło tu czynników, któreby orjentowały się w powadze chwili, mających autorytet, któreby były w stanie poświęcić swoje ambicje i ambicje na ołtarzu interesów państwa i narodu.

Zrażenie sobie twórców i kierowników stowarzyszenia „Praca Polska” — które skutkiem powyższego, własnymi poszły torami i za przepaszczenie w ten sposób jedynej placówki, którą można było oddziaływać na liczną masę robotniczą — nie można również zaliczyć do najszcześniejszych posunięć stronnictwa narodowego w Łodzi.

Powoli również utracono cały szereg bardzo poważnych osobistości, których mimo, być może, osobistych wad powinno się było coute que coute, pod sztandarami stronnictwa.

Obecnie znowu marzy do zanotowania zawieszenie na kołku całego Wydziału Młodych, który trzeba to wyraźnie powiedzieć — robił „ruch w interesie” i ich dość radykalne wystąpienia. tam — czy gdzieindziej, dowodziły, że jednak stronnictwo narodowe nie skończyło jeszcze na uwiad starczy.

Niewątpliwie, za złamanie karność w stronnictwie i niesubordynacji — powinni byli winni ponieść odpowiednią karę — ale zaraz wykluczanie ich całego „Wydziału Młodych” i dalsze osłabianie ruchu narodowego w Łodzi — stanowczo nie wpłynie na podniesienie prestige'u i energii stronnictwa.

Aby być sprawiedliwym, zaznaczamy jednak, że tego rodzaju wypadki zdarzają się w obozie narodowym niestety dość często i w Krakowie i we Lwowie i w Wilnie, gdzie ostatnio, wykluczono cały Związek Dowódczyków — za odmienne ustosunkowanie się do sanacji.

Otóż takie fakty powinnyby skłonić władze centralne stronnictwa do głębokiej analizy przyczyn tego rodzaju wystąpień. — Należało już spostrzec, że dotychczasowa metoda zawieszania całych odłamów stronnictwa, wyrzucania ludzi zdradzających cię indywidualności, niepoważne traktowanie objawów moze niemiłego — ale zdrowego samokrytycyzmu. — jako zapłaconych przez sanację, ata-

ków i wogóle tępienie „kramoły” plotką czy ostracyzmem — nie doprowadzi do niczego, jeżeli pominiemy tu milczeniem coraz większe osłabienie stronnictwa.

Traktowania życzliwej prasy niezależnej przez czynniki miarodajne stronnictwa — jako wstrętnych szmat, zakłócających miłą drzemkę pp. kierowników, też w niczem nie zmienia faktu, że źle się dzieje i jest poważną wskazówką, że należałoby corychlej się zastanowić nad przyczynami złego, obmyśleć sposoby zaradcze i rozpocząć akcję celem podniesienia stronnictwa z upadku.

Najważniejszym może czynnikiem, stojącym na przeszkodzie do sanacji tych stosunków — jest poza sanacją zbyt może bezwzględna klasztorna klauzula, określająca sposób myślenia — co sprawia w umysłowości członków pewną monotonię, graniczącą z... bezmyślnością — a z drugiej strony ucieczkę niedocenianych zupełnie indywidualności umysłowych, których praca dla stronnictwa miałaby wprost nieoszacowaną wartość.

Nazewnątrz znowu, stronnictwo, zamiast wystawienia radykalnych, ogólnie zrozumiałych i popularnych haseł — ogranicza się do gramofonowego powtarzania od lat wielu, oklepnych powszechnie znanych programów, tudzież do zwalczania sanacji i obrony poronionego parlamentaryzmu — co jedno zresztą, jest prowadzone z husycką namietnością.

Tymczasem nie może być więc większe

go błędu — jak wprowadzanie do polityki mentów uczuciowych i afektów do polityki, która jest tylko partią szachów i wymaga zimnej krwi i zupełnego opanowania nerwów.

A tu nie trzeba zapoznawać, że pewne rysy i pociągnięcia sanacji, mogłyby przynieść i państwu i narodowi wprost nieobliczalne korzyści, gdyby nie brakło im tego, czego brakuje i sierom narodowym, t.j. energicznych i rozumnych ludzi.

Otóż w stronnictwie narodowym odczuwa się gwałtownie potrzebę zmiany stosunków, rewizji stanowiska, odświeżenia atmosfery i zupełnie innej organizacji, która by pozwoliła na zjednoczenie pod sztandarami narodowymi wszystkich tych, których dzisiaj odstrasza zakaz samodzielnego myślenia, rozumnej inicjatywy i perspektywa wgniecenia w ciasne ramki partyjne.

Piszemy te słowa — w głębokim zrozumieniu aktualności tych uwag — gdyż nie było i nie będzie więcej sprzyjających warunków, jak obecnie, aby te niezadowolone i wegetujące tłumy z powrotem do ruchu narodowego przyciągnąć.

Albo stronnictwo narodowe, będzie umiało wyzyskać te nadarżające się dzisiaj korzystne dla niego nastroje społeczne — albo przejdzie do muzeum, jako szacowny organ szczątkowy, który w historii rozwoju Polski, grał ongi bardzo poważną rolę. A. S.

## Zagwarantowanie Konstytucji tajemnicą Jak wygląda w praktyce w Państwie Polskim.

Po dyskusji nad budżetem min. spraw zagranicznych, komisja budżetowa przystąpiła do dyskusji nad budżetem min. poczt i telegrafów.

### SYSTEM SZPIEGOSTWA

Referent pos. Reger oświadcza: Wszyscy urzędnicy pocztowi skarżą się na nieznośny system szpiegostwa. W pewnej miejscowości kierownik poczty ostrzegł kierownika szkoły, że ma nakaz zawiadomić, jakie pisma prenumerują nauczyciele. Wtedy wszyscy nauczyciele zaprenumerowali „Kra-kowski Kurjer Ilustrowany”.

### KONTROLA LISTÓW I PODSLUCH.

Powszechne są utyskiwania, że listy są kontrolowane. Prowadzi się też wywiad do jakich organizacji należą pracownicy pocztowi i wielu z nich prześladowa się. Oprócz podsłuchu, do którego przyznał się p. minister, istnieje podsłuch policyjny. Na rozprawach sądowych w różnych sprawach uja-

wniono, że przychwycono przestępców dzięki podsłuchowi.

### SEINFELD.

Co się tyczy rozmowy między Zamkiem a Spalą, to jest wersja, że legenda podsłuchu (puszczona jest naumyślnie, aby zatrzeć prawdziwy ślad. Mówi się bowiem o tem, że to nie był podsłuch, ale odpis telefonogramu został wręczony z rączki do rączki Seinfeldowi (przez kogoś, kto się mieni przyjacielem p. Bartla, a jest jego wrogiem i tak uknuł ntrygę.

### OŚWIADCZENIE MIN. BOERNERA

Na zarzuty posłów, odpowiedział min. Boerner oświadczając, że nie ma czarnych gabinetów, a jeśli następuje kontrola poczty, to tylko na wyraźny rozkaz władz sądowych. Jednakże każdy urząd pocztowy siłą rzeczy jest czarnym gabinetem U nas każda przesyłka przechodzi przez tyle rąk, że łatwo może nastąpić uszkodzenie.

# Co przyszli oficerowie do Sejmu?

Na skutek ustnego rozkazu dowódców

Na posiedzeniu komisji budżetowej w dn. 22 bm. przemawiał m. in. pos. Dąbrowski Stefan (kl. Narodowy) w sprawie zajść z dn. 31 października ub. r. oto jego przemówienie w streszczeniu:

„Mówca zapytuje, czy wiadomo panu ministrowi spraw wojskowych, że dnia 31 października ub. r. do szeregu instytucji wojskowych i oddziałów przed ukończeniem urzędowania przyszedł rozkaz ustny we formie zarządzenia najbliższych przełożonych lub przesłany przez zaufanych oficerów, polecający zebranie się o godz. 16-ej w westybulu przechodni centralnej szpitala Ujazdowskiego. Mówiono, że minister spraw wojskowych będzie w Sejmie i że oficerowie mają być w szpitalu Ujazdowskim na wszelki wypadek. Gdy zapytywano, czy trzeba mieć broń, odpowiadano, że nie potrzeba, bo rewolwer i tak każdy ma przy sobie. Około godz. 16.30 w szpitalu Ujazdowskim zebrało się około 100 do 150 oficerów z różnych oddziałów ministerjum spraw wojskowych oraz pułków. Nazwiska oficerów wymieni mówca przed komisją w tym celu wybraną. Gdy oficerowie się pytali poco się zbrali, odpowiedzi nie otrzymali

Dowódcą całej grupy był pułkownik Gojan-Sorówka, jako szef bezpieczeństwa odcinka sejmowego. Starsi każdej grupy meldowali mu stan oficerów.

Przed szpitalem wystawiono posterunek złożony z kilku oficerów. Wszyscy oficerowie podzieleni byli na piątki ze starszym oficerem na czele. Oficerom nie wolno było ani wychodzić ze szpitala, ani podchodzić do telefonu.

W pewnej chwili było wiadomem, że marsz. Piłsudski przybył do Sejmu i że w Sejmie znajduje się grupa oficerów. Nazwisko łącznikowego oficera pomiędzy temi grupami mówca wymieni przed komisją śledczą.

Stało się wiadomem, że Sejm nie został otwarty. O godz. 18 przybył pułkownik Wieniawa-Długoszewski, komendant miasta z adjutantem i tym razem mówiono o ideologii komendanta. Ponieważ sprawa się przeciągnęła, pozwolono jednym oficerze z każdej piątki wyjść na miasto.

Jedna część oficerów była w Sejmie druga natomiast, liczebnie znacznie większa, była ukryta w szpitalu Ujazdowskim. Pierwsza miała złożyć hołd marsz. Piłsudskiemu, a czy ci, którzy byli ukryci, przyszedli także złożyć hołd?

Oto nagie fakty!

Pokazuje się, że zarządzeń p. marsz. Daszyńskiego wówczas wydanych nie można uważać za „objaw zdenerwowania“, jak je traktowała prasa sanacyjna, ale że celowe zabezpieczenie sejmu przed realnem całkiem niebezpieczeństwem.

## Miss Anglja-złodziejką

Wybrana królową piękności roku 1923 ukradła suknię żeby godnie swój majestat prezentować

W tych dniach wypuszczona została na wolność z więzienia miss Maud Hall, która odszła trzymiesięczną karę więzienia za ukradzenie sukni z magazynu mód. Miss Hall stała się sławną w roku 1923, kiedy uzyskała tytuł „Miss Britannia“ na konkursie piękności swego kraju, zwyciężając 50.000 swych rywalek urodą i elegancją. Reporterzy dzienników londyńskich postarali się rzecz prosta, o wywiady z miss Hall i z jej rodziną.

Matka premjowanej piękności oświadczyła:

— Na drogę występku zaprowadziła ją zarozumiałość po osiągnięciu rekordu piękności. Do tego czasu moja córka była przykładną dziewczyną. Zajmowała się pracą a nie fatalaszkami. Przewrócili jej tą pięknoscia w głowie, więc zdawało się jej, że do niej świat należy. Istotnie przez kilka tygodni była oblegana przez gapiów, a później o niej wszyscy zapomnieli... Ale dziewczyna niestety nie zapomniała o swym sukcesie. Musiała się elegancko ubierać, a kiedy nie było na to pieniędzy, poszła kraść i nieśczęśliwie się. Teraz już chyba jest nauczona na przykrem doświadczeniem. Zakładamy teraz, że matka córka magazynu mód i mały na

dzieje, że przy pracy będzie się nam niezłe powodzić. Praca daje więcej szczęścia aniżeli piękność przemijająca...

— Moja żona jest pesymistką — dodał ojciec premjowanej i więzionej piękności i dlatego widzi nawet przyszłość mojej córki w czarnych kolorach. Wprawdzie powinęła się jej noga, ale ostatecznie nie jest jeszcze tak źle... Kiedy wróci do domu, zostanie tam kilkaset listów, które dostała podczas tego kiedy była w więzieniu. Treść tych listów jest najrozmaitsza. Większość jednak odnosi się do zamążpójścia. Ofiarują się jej, jako mężowie, ludzie różnych stanów i zawodów, od przyzwoitych rzemieślników aż do jakiegoś francuskiego starszego arystokraty. Gdyby nie była premjowaną pięknoscia, naturalnie, tacy panowie nie zwróciliby na nią najmniejszej uwagi. Pozatem jest kilka ofert wytwórni filmowych, które chcą zapewnić sobie jej współpracę. Wyrok sądu nie tylko jej nie zaszkodził, ale odwrotnie nawet przypominał moją córkę publiczności. Nie chciałbym aby po raz drugi w życiu popełniła tak brzydką rzecz jak przywłaszczenie sobie cudzej rzeczy, ale ostatecznie, to co się stało zrobiło tylko mojej córce niezłą reklamę...

Na marginesie

## Czy „Miss Polonia“ będzie najpiękniejszą Polką?

W całej Europie odbywają się konkursy piękności na reprezentacyjną piękność danego kraju. Również i w Polsce odbywa się taki konkurs urządzony przez sensacyjno-brukowy warszawski dziennik „Express Porynny“. Za kilka dni będzie wybrana „Miss Polonia“, która pojedzie na koszt Redakcji do Paryża ubiegać się o tytuł „Miss Europa“ reprezentacyjnej piękności całej Europy.

Czy wybrana w plebiscycie „Expressu Porynny“ piękność będzie naprawdę najpiękniejszą panną—Polką? Otóż naprzód należy wziąć pod uwagę, że konkurs organizuje redakcja jednego pisma warszawskiego i jeżeli nawet o tym konkursie wiedzą wszystkie warszawianki to jednak w całym szeregu miast o nim nawet nie słyszano tak, że gromna ilość pięknych pelek nie weźmie w nim udziału. Już choćby z tego względu nie ma mowy o tem, żeby nasza „najpiękniejsza Polka“ w rzeczywistości miała prawo do tego tytułu. Następnie należy stwierdzić, że ci, którzy dokonują wyboru piękności czytelnicy „Expressu“ —rekrutując się z motłochu miejskiego Warszawy, nie mają dostatecznych kwalifikacji na sędziów piękności. bowiem ich gust wyrobiony na niezbyt klasycznych wzorach piękności różni się zapewne od gustu człowieka kulturalnego.

Dlatego też niech nas to nie martwi, gdy nasza „Miss Polonia“, wybrana przez warszawskie przekupki, szoferów i dorozkarczy, nie będzie uznana za najpiękniejszą między pięknościami europejskimi w Paryżu, tak jak niewątpliwie nie będzie najpiękniejszą między redaczkami w kraju.



Przy bólu głowy  
zazębieniu  
reumatyzmie

**ASPIRIN**  
tabletki

Oryginalne opakowania z czerwonymi banderolami i znakiem „BAYER“ w kształcie krzyża są do nabycia we wszystkich aptekach

## Do czego może służyć konkurs na „Miss Polonia“

Aranżowany przez warszawski „Czerwoniak“ brukowy —konkurs na „Miss Polonię“ —ujawnił ciekawy fakt. Wśród publikowanych na szpaltach fotografii kandydatek na „laureatkę piękności“ Polski —policja rozpoznała podobiznę znanej kilkakrotnie złodziejki z Żyrardowa, niejkiej Zielińskiej. Fakt ten umożliwił policji schwytanie nieoszczędnej „miss Polonii“ w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Powyższy wypadek ujawnia atmosferę w jakiej dokona się wybór t. zw. „miss Polonii“.

A więc konkursy piękności mają to do siebie, że pomagają policji w odszukaniu przestępczyni.

# Testament „Sanacji”

„Z odrazą o niej będą mówić pokolenia”

(P. Z. Gołębiowska ogłosiła w „Gł. Lub.” pogodny opis ponurego końca sanacji, zakończony testamentem (na kształt testamentu Słowackiego), a w głównym zarysie brzmiący, jak następuje):

Był sobie żyzny kraj, w którym wybuchł wspaniały maj. Przez most weszły sanacji strażnicy, by radosnej władzy wzniesć ołtarze. Rozoczęła się nowa era. — Panowała sanacja szczerza. A więc: rugi, długi, nocne napady, czwarte brygady, wielkie wywiady, sejmowe olokady, radość stworzenia, sesyj odroczenia, posługiwano się strachem i sanowano z rozmachem.

Gdy spotykały ich zawody, urządzali — wspaniałe obchody. Gdy w budzecie okazały się dziury, głosili, że w Europie są złe konjunktury i bardzo się dziwili, — że im nikt nie wierzy, iż Polska dlatego kryzys przeżywa, — bo w Europie leży.

Przecie wszędzie się zdarza, że autem wywieją jakiegoś dziennikarza. Ze śledztwo jakieś się umorzy, bo oskarżeni nań przybyć wcale nie skorzy? To przecie tylko fragmenty gdy cały taniec jest kręty. — Dlaczegoż tak szeroko wieść się rozniosła, — że „nieznani” sprawcy pobili posła? W epoce radosnych niespodzianek pocóż pisać o tajemnicy warszawskich glinianek? Gdy sanatorzy przybyli do portu, — pocóż wspomnienia Legjonów fortu?

Rozchodzi się wieść trwożnie: sanacja jest chora obłożnie. Już dawno o tem pisali. Marny koniec przepowiadali. Mówili, że z sanacyjnej mgławicy wyionili się tylko... pułkownicy. Ze w tej majowej komedii wszystko jest nie w porządku przecie.

I uczyniła słaby gest:

— W biurku testament jest!

Do biurka pułkownicy pobiegli hurmem i zdobyli papiery szturmem. Rozległy się rozmowy szmery. Nareszcie są papiery! — Może będzie myśl w tym zamęcie? co sanacja przekaze w testamencie?

W ogólnym skupieniu Rydz-Śmigły czyta w natchnieniu:

## TESTAMENT.

Zylam z wami, rządziłam i walczyłam z wami,

Nigdy mi obłuda nie była obojętna,  
Dziś was rzucam i dalej idę w cień z duchami,

A że władzę i żłób zostawiam — idę smętna!

Nie zostawiłam tutaj żadnego dziedzica,  
Tylko chaos i niechęć dla mego imienia,

Imię moje tak przeszło jako błyskawica  
I z odrazą o niem mówić będą pokolenia

Lecz wy, coście mnie znali — wszak dobrze

Żem w dniach majowych — [wy wiecie,  
po władzę szła

Że z imponderabiljów mych jeno śmiecie,

A czwarta brygada rozleci się — jak garść [plew!

Ale kiedyś o smętnych losach zadumany

Mojej biednej Ojczyzny — przyzna, kto szła- [chetny,

Że płaszcz na moim duchu był krwią zszar- [gany

I obietnicami majowemi jeno świetny!

Niech przyjaciele moi w nocy się zgromadzą

I puste serce moje spalą w aloesie

I do panopticum niech zaraz je oddadzą,

A niechaj je Sławek, Koc i Wieniawa odnie- [siej!

Niech przyjaciele moi siadą przy puharze

I zapijają mój pogrzyb — oraz własną biedę!

Jeśli będę duchem — to się im pokażę

I wpierv niż Zagórski z łaźni — przyjdę!

Lecz zaklinam — niech moi nie tracą nadziei

I prasie odpornej niech włożą kaganiec!

A gdy trzeba, po teki — pokolei,

I walczą, by Obwiespolu zdobyć szaniec!

Co do mnie — ja zostawiam ogromną tu [družbę

Tych, co mogli naginać sumienia i czoła,

Posadami im bowiem płaciłam za służbę,

Lecz ludzi idei nie miałam w nich zgoła!

Kto drugi tak bez woli Narodu się zgodzi

lic.. taką obojętność, jak ja, mieć dla sprawy!

Dziś w obozie narodowym są wszyscy młodzi

I oni powiodą Polskę w Jutro sławy!

Zostawiam śledztwa umorzona i mrok tajem- [nicy,

Wyda kiedyś na mnie wyrok historia suro- [wa —

Zostanie krew, przelana w murach stolicy,

Bo idei nie mam — ja, sanacja majowa!

Zaległa cisza milczenia. Słychać ciężkie westchnienia. Zmartwieli dygnitarze. Bładość powlokła im twarze. Wszyscy z rękoma na uszach.. dech im zapało w duszach... „To ich Lęk i Strach tak wziął... posłyszeli ducha głos... rozpiął się na nimi Los.

Z. Gołębiowska.

## Notoryczny oszczerca W. Śpiczyński

now s. azany na 3 miesiące w. ężenia,

ale nie będzie odsiadywał

Sąd Okręgowy w Warszawie rozpoznał wczoraj sprawę b. red. „Głosu Prawdy” p. Śpiczyńskiego oskarżonego o zniesławienie b. ministra i posła Kiernika w szeregu artykułach zarzucających b. ministrowi nadużycia na zajmowanym przezeń stanowisku Prezesa Gł. Urzędu Ziemskiego, skutkiem czego Skarb Państwa poniósł znaczne szkody.

Artykuły te omawiały głośną swego czasu sprawę dojazdową, przyczem nazywano w nich p. Kiernika sprawcą afery i t. p.

Red. Śpiczyńskiego, który nie stawiał się do Sądu bronił adw. Gutman, p. Kiernik zaś który do sądu się stawiał wygłosił dłuższe przemówienie, wskazując, że zarówno przez

Sąd Marszałkowski jak i Najw. Izbę Kontroli Państwa został całkowicie zrehabilitowany, mimo to szarpano bezkarnie jego honor na łamach „Głosu Prawdy.”

P. Kiernik podkreśla, że artykuły te ukazywały się w okresie działości Nadzw. Komisji do walki z Nadużyciami, którą powszechnie jak powiada — nazywano „czerezwycajką”.

Wniosek obrony o powołanie na świadków Prezesa Najw. Izby Kontroli Państwa został całkowicie uwzględniony i Sąd Okręgowy po krótkiej naradzie ogłosił wyrok skazujący Wojciecha Śpiczyńskiego na trzy miesiące aresztu.

Kara została darowana z amnestji.

## Humor

WĘGLARZ.

— Mój przyjacielu, te węgle, które spadły z wozu, też do mnie należą! Proszę je zanieść do piwnicy.

— Dobrze, paniusiu. A mnie przy noszeniu coś wpadło w oko. Czy to też masz zanieść do piwnicy?

MNIEJSZE ZŁO.

— Pewnie panu przykro, że żona pańska taka zadana?

— Broń Boże! Kiedy ona jest w dobrym humorze — zaraz zaczyna śpiewać!

ZNA GO DOBRZE.

— Dlaczego list ten datujesz 30 października, przecież mamy dopiero 27?

— Widzisz mój drogi, to dlatego, — że ciebie chcę prosić, abys go wrzucił do skrzynki —

Z POLECENIA ŻONY.

— Jak śmiesz wchodzić do mego gabinetu bez pukania? Wymawiam ci posadę od pierwszego!

— I owszem panie dyrektorze, tylko nie wiem czy zgodzi się pańska żona, która kała mi uważać na pana dyrektora.

NAJWAŻNIEJSZE.

— No i jak też pani zadowolona z nowego mieszkania?

— I owszem, tylko obok mieszka jakaś strasznie kłótliva młoda para — kłóca się od rana do nocy!

— Tak to musi być dla pani bardzo okropne.

— Och, okropne — a najgorzej że mówią po włosku i człowiek ani słowa nie rozumie.

PRZERWAŁ.

Żona: Mówiłeś dzisiaj przez sen.

Mąż: Wybacz żem ci przerwał.

PRYZWYCZAJENIE.

Mabel, chcesz się rozwieść z mężem? — Ależ to przykładowy małżonek. O co ci właściwie chodzi?

Hazel: O jego fatalne przyzwyczajenie, wstaje często o 2-iej w nocy i wydaje mu się że musi wracać do domu.

OD TEGO ZALEŻY.

Pasażer do konduktora: Czy zdążę jeszcze pożegnać się z żoną?

Konduktor: A jak dawno jesteście państwo po ślubie?

ZNA ICH.

Peggy: — Wczoraj klęczał u mych stóp książę rosyjski.

Mary: — A ileż on liczy za oczyszczenie obuwia?

PENSJA URZĘDNIKA.

Szeł do urzędnika: Żałuję bardzo, — że muszę panu dać tak wybrudzone banknoty. Chyba się pan nie obawia mikrobow?

Urzędnik: Mikroby niemogłyby wyżyć z mojej pensji.

METEOROLOGICZNIE.

On: Ty jesteś słońcem mego życia, rozpędzasz chmury mych myśli. Miłość moja — nie wygaśnie nigdy. — Czy mogę żywić nadzieję?

Ona: Co to ma znaczyć? Oświadczyń? Czy też biuletyn meteorologiczny?



Chere kobiety otrzymują przez użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa lekkie wypróżnienie, przyczem połączone to jest nieraz z nadzwyczaj dobroczynnym działaniem na chore organy. Autorzy klasycznych dzieł o chorobach kobiecych twierdzą, iż pomyślnie działa woda Franciszka-Józefa potwierdzając rezultaty ich badań. Ład. w apt.

# SWIAT KOBIECY

## Djana czy Venus?

### Spór o typ pięknej kobiety

Paryż chlubi się posiadaniem najstarszego prototypu urody kobiecej a mianowicie posagu Wenusy Milońskiej. Cóż kiedy się dziwie rozmaitych konkursów piękności za pominieli już dawno wzorować się na marmurowej piękności z Louvru.

Maurycy de Waleffe, dowcipny publicysta, stojący zawsze na czele wszystkich francuskich jury piękności stawia już horoskopy co do królowej na rok 1930.

— Wprawdzie niema żadnej międzynarodowej normy dla oceny urody kobiecej, — oświadczył de Waleffe. — Amerykanie lubią kobiety duże i posągowe, my, Latynicy, wolimy delikatne. Przeciętny typ dziewczyny amerykańskiej, jaką się spotyka na głównych ulicach miast za oceanem, jest prawie zawsze zupełną pięknością. Jeśli chodzi o podobne masy, są amerykańskie dziewczęta bezwzględnie najpiękniejszymi na świecie. Są one atletycznie zbudowane, długonogie, kształtne i bardzo zgrabne.

Sędziowie amerykańscy, którzy sprawują swój urząd na konkursie w Galweston nie mierzą racji mierząc wszystkie konkurentki podług miary Wenusy Milońskiej. Wyszło to bardzo na niekorzyść Amerykanek, a tym samym, moim zdaniem, Wenusy Milońskiej, a nie jest godna zawiązać sportowego bucika przeciętnej dziewczynie amerykańskiej.

— Jednakże, my Francuzi i inne narody europejskie, nie będziemy brać udziału w konkursach piękności Północnej Ameryki z całkiem innego powodu. Noszą one wprawdzie nazwę konkursów międzynarodowych, ale inna narodowość niż amerykańska niema też żadnych szans. Piękna Francuzka, lub piękna Australijka, musi walczyć z najpiękniejszymi kobietami 48 stanów Ameryki Północnej. Matematycznie biorąc, ma więc każda Amerykanka pięć razy tak wielkie widoki jak inna zawodniczka“.

Tyle Maurycy de Waleffe. Niewiadomo czy skutkiem jego agitacji przeciwko pięknościom Ameryki Północnej, wielki międzynarodowy konkurs piękności odbędzie się 20. września w Rio de Janeiro, a więc w Ameryce Południowej. W konkursie tym weźmie udział 20 najpiękniejszych dziewcząt europejskich, jako przedstawicielki 20 krajów Europy. W ten sposób typ amerykańskiej Wenusy i delikatniejszy typ europejskiej Djany, staną sobie naprzeciw. W skład jury w Rio będą wchodzić również europejscy sędziowie, ażeby wyrok wypadł zupełnie bezstronnie.

Francja wybrała już swoją miss Francję, która — zdaniem Paryża — jest znacznie piękniejsza od Wenusy Milońskiej. Za kilka tygodni inne kraje europejskie dokonają wyboru i wówczas nastąpi w Paryżu wybór miss Europy. Żadna z piękności odznaczonych w ubiegłym roku, nie będzie mogła wziąć udziału w tym nowym konkursie.

Pozyskanie współdziałania Włoch natrafiło na pewne trudności. Mussolini oświadczył inicjatorom konkursów piękności, że we Włoszech są miliony pięknych kobiet, dla których byłoby obrazą zostać wybraną do konkursu. Ostatecznie jednak pozwolił Mussolini jednemu z włoskich czasopism kibicujących zorganizować wybór miss Italji.

Również i miss Libanon nie została tak łatwo wybraną. Liczne rasy, zamieszkujące Syryję, są bardzo o siebie zazdrosne. Damaszek chciał wybrać Damascenkę na miss Libanon, a tak samo chciały miasta Beirut,

Aleppo i Latokia, poszczycić się swymi mieszkanekami. Wreszcie zdecydował się komitet wybrać miss Libanon z pomiędzy córek Syryjczyków, mieszkających stale w Paryżu. Był to iście Salomonowy wyrok.

Wszystkie te piękności dadzą sobie rendezvous w stolicy Brazylii, jednym z najpiękniejszych miast świata. Tam to się rozstrzygnie, czy piękniejszą jest obritych kształtów Wenusy Milońska, której przydałaby się kuracja odłuszczejaca czy też długonogi i smukły typ Djany, jaki wydała rasa łacińska.

## „ZASTOSUJ SIĘ DO SWEGO OTOCZENIA”

### Uważaj o modzie

Jeżeli chcę mówić o ekscentryczności, to właśnie wspomnę o niej tylko z tego powodu, by zaznaczyć, czego się powinno unikać i dlaczego.

Oto przykład: Przed wspaniałym hotel w Paryżu jeździła wieczorem auto. Z czarnego laku Rolls-Royasa, jak perła cenna wysuwała się dama, o różowej peruce, z dziwnie nakreślonymi łukami brwi. Ledwie unieść może bogactwo płaszcz ze srebrnych lisów. Z pod płaszczu ciągnie się tren koronkowy. Na drobnych nóżkach błyszczą kamieniami sandaalki słynnego szewca paryskiego (właściwie artysta) Perugia.

Ale ta dama celowo dziwnie ubrana miganie i błysnie jak koliber barwny przed oczami zdziwionej publiczności, by zniknąć w sali pełnej palm, gdzie egzotycznego jazzu gra orkiestra negrów.

Ekscentryczność jej wyglądu jest zastosowana do tła. Budzi podziw otoczenia — ale nie razi. I oto jedna z kardynalnych praw smaku i poczucia: „Zastosuj się do swego otoczenia“. Ekscentrycznym można być czasem, w stosownym ośrodku. Na tle innym — jest się śmiesznym. I gła tego nie mają racji panie, które będąc śliczne, młode, pełne gustu myślą, że dobrze robią biorąc zurnal paryski i naśladując gwiazdy filmowe w ich wyszukanej dziwaczności. Zwłaszcza, gdy mieszkają w małym mieście. Im większe miasto tem mniej razi pewna oryginalność pomysłu, bo ginie wśród tłumów.

„Zastosuj się do swego otoczenia“. Nie ma to bynajmniej oznaczać wyzbycia się samostnych pomysłów lub naśladownictwa, ale w przyjęciu pierwszych lansowanych

kreacji mody trzeba być bardzo oględnym.

Ekscentrycznym, jak powiedziałam wyżej, można być tylko rzadko, żeby nie wpaść w przesadę. Natomiast zawsze, o każdej porze i w każdej okoliczności życia, nietylko można, ale trzeba być eleganckim.

Bo wykuint i elegancja postaci nie zawsze wypływa z nałożenia na siebie nowych rzeczy ale raczej z sposobu ich noszenia, chodu, staranności. Można być szykowną w skromnej i taniej sukience, o ile osoba nosząca ją nie „marzuciła“ jej tylko na siebie, o ile główkę ma uczesaną, ręce wypielęgnowane, dobre buciki, o ile wyczuwa się staranność ubioru i postaci.

Instynktownie wyczuwają te prawa ubrania, o których wyżej mówiłam — weneckianki. Najbiedniejsze mieszkanekki Wenecji, żony rybaków, gondolierów, dziewczęta robiące koronki lub pracujące we fatorych, narzucają na swe ubogie sukienki czarne szale z trendzią. Tak się ubierają prawie wszystkie. Na tle białych marmurów, tchnących smutkiem lagun wygląda taka Weneckianka z bogactwem złoto-miedzianych włosów, z narzuconym szalem okrywającym szczelnie całą figurę, jak Logaresa ze swego starego portretu. I umie nosić szal, i umie w nim chodzić zgrabnie. Weneckianka chce się zastosować do swego otoczenia.

Również znają to prawo nasze wiochny na tle zielonych i słonecznych pól. Dziewczęta na wsi ubierają się barwnie i kolorowo czynią to najzupełniej słusznie.

Ich czerwone chusteczki na głowie, wstęgi, korale, jasne spódnice i gorsety dostosowane są do żywych tonów przyrody.

# MEDYCYNA I ZDROWIE

## Tajemnice serca...

### Co wiedzieć o chorobach serca

Zaden narząd ludzki nie jest taką tajemniczością otoczony, jak serce. I nie dziw, wszak przodkowie nasi siedziby duszy ludzkiej i siły życia (vis vitalis) właśnie w sercu widzieli. I stąd zajmuje serce niejako stanowisko uprzywilejowane w bajce o legendzie, w pieśni i ludowej gwarze. Jakże często mówimy w życiu codziennym o sercu twardym i miękkim, Raz serce nam z żalu pęka i łamie się, innym razem kamień nam z serca spada.

Serce jest pierwszym zwiastunem życia i w łonie matki daje znać, że życie powstało a biec przestaje na łożu śmierci, gdy zawiada mia nas, że życie jakieś zgasło.

I dlatego dziwić się nie należy, że z lękliwym zainteresowaniem śledzi ludzkość postępy badań medycyny współczesnej nad sercem i z zadowoleniem stwierdza, że prac mózgow ludzkich zrywa tajemnicę serca, tego serca, które w okresie powojennym niejako dostają się do nerwowego tempa doby współczesnej i u wielu ludzi — już nie tony proste i czyste, ale symfonię całą nowoczesnych szmerów wydaje.

Serce jest, jak wiadomo, bardzo drogo cennym mięśniem kształtu sercowatego, umieszczonego w klatce piersiowej i chronione klatką kostnych żeber i mięśni. Uszkodzenie ulega osierdzie, mięsień sam, system nerwowy serca i wreszcie zastawek. Najczęstszą chorobą serca to niedomykalność zastawek lub też zwężenie ujść.

Wady te mogą być nabyte lub też odziedziczone. Wady nabyte występują najczęściej jako zejście sprawy zapalnej na zasawkach w związku z przebytem zapaleniem gardła, reumatyzmu stawowego, po szkarlatynie, grypie, wreszcie po chorobach wenerycznych (kiła) i chorobach naczyń krwionośnych.

Wady te wywołać mogą bardzo wybitne zaburzenia w ustroju, zwazyć bowiem należy, że zadaniem serca jest dostarczenie wszystkim tkankom pożywienia pod postacią krwi, oraz usunięcie krwi zanieczyszczonej i doprowadzenie jej do płuc celem oczyszczenia.

Ustrój dąży do wyrównania tych wad przez powiększenie swej pojemności i dostosowania się do zmienionych warunków pracy. Nazywamy to w nauce kompensatio — wyrównaniem. Temi wyrównaniami wadami doczekać się można długowieczności.

Wrogiem sercowo chorego człowieka jest troska i zmartwienie i one często śmierć przyspieszają. Życie współczesne trosk tych zmartwień przysparza ludziom chcącym użyć życia pełną piersią w dzień i w nocy, goniących za majątkiem lub tym, których taka lub inna rozpiera ambicja.

Troską chorego na serce jest wreszcie nieuważanie a przesadny lęk przed chorobą, co jest często skutkiem dobrych rad i życzliwości naszych przyjaciół i znajomych,

którzy uważają to za swój obowiązek donieść nam o każdej śmierci wszystkich tych, którzy kiedykolwiek na serce chorowali, przyzem umarli zresztą nie z powodu choroby serca, ale na zupełnie inne schorzenie.

Chory na serce żyć musi życiem wygodnym i beztrudnym, a przeżyje swe otoczenie.

Badacze schorzeń sercowych zaprzestali obecnie walkę z czarną kawą i alkoholem przyjmowanym przez sercowo chorych w dawkach małych. Walka bowiem, którą cho-

rzy muszą ze sobą przeprowadzić celem odzwyczajania się od nawycek wyczerpuje bardziej chore serce, aniżeli te małe dawki alkoholu czy kofeiny, które do ustroju wprowadzamy.

Sercowo chorzy spotykają się niekiedy z przesadnym pesymizmem lekarzy w odniesieniu do stanu schorzenia, nie powinni się jednak przerażać, a pamiętać powinni o obowiązującej na szczęście wiecznej prawdzie, że ci którzy umarli dla medycyny cieszą się często długim i szczęśliwym życiem.

## Nadmierne owłosienie

### Jak je usunąć

Natura potrafi być nieraz bardzo złośliwą. Czasem w swem skąpstwie dochodzi do nieznośnego sknerstwa, czasem szafuje swymi dobrami do tego stopnia, że dla obdarowanego stają się te dobrodziejstwa formalną klęską. Zjawisko to można z łatwością obserwować w uposażeniu naszej skóry w owłosienie. Niejeden z młodzieńców owłosiony na całym ciele niczem oranguta, świeci z dala widną łysiną głowy. A ileż zmartwienia przysparzają naszym paniom wąsiki, czy brodki rosnące Bóg wie poci i na co. Nie jeden z młodzieńców szczyple górną wargę i brodę nie mogąc doczekać się wąsów, a tu panią, na przekór właściwościom jej płci przyrodzonym, szczypli się wąsem sumiastym. Ile tu zmartwień z tego powodu, ile łez i wreszcie zarobków dla fabrykantów różnych „niezawodnych“ środków, które górze robią... fabrykantowi.

Rozpatrzmy to zagadnienie z nieco mniej wesołego stanowiska. Na wstępie należy podkreślić, że istnieją typy ludzkie predysponowane przez naturę do nadmiernego owłosienia. U typów tych już nieznaczne zadrażnienie skóry powoduje bujanie włosów. Ludzie tą właściwością obdarzeni, winni uniknąć podrażnienia, względnie przekrwienia skóry, nie używać gorących kąpiel wodnych ani słonecznych naswietlań. Te typy ludzkie powinny dalej zaniechać używania alkoholu wód toaletowych, jak wody kolońskiej i zgęszczonej gliceryny. Należy także w tych wypadkach zwracać pilną uwagę na łuszenie się skóry po piegach, gdyż często przychodzi poniekąd do hypertrychozy. Środkiem zapobiegawczym ia nadmierne owłosienie jest t. zw. depilacja i to przejściowa lub stała. Środków depilacyjnych jest bardzo wiele. Są to w większości neutralne albo kwaśne siarczki alkalicznych lub ziem alkalicznych, za prawione w odpowiedni sposób mączką i tlenkiem cynkowym.

Środki te stosujemy pog dwoma postaciami: proszków lub kremów. Kremem takim lub proszkiem zarobioym z wodą ciepłą na papkę, pokrywamy odpowiednią partję skóry, pozostawiając lck na skórze przez

przeciąg 3—10 minut. Po upływie tego czasu ścieramy środek na sucho, następnie myjemy skórę i natłuszczamy ją neutralnym tłuszczem.

Dopilatorja działają głębiej jak golenie, jednak po upływie 2—4 tygodni włosy odrastają znowu. Tylko pewna część depilatorów działa trwale, powodując przez wywołanie silnego zapalenia skóry uszkodzenie brodawek włosowych skutkiem czego następuje zanik owłosienia. Daleko lepsze skutki osiągamy t. zw. epilacją, tj. trwałem odwłosieniem. Zabieg ten przeprowadzamy naswietlaniem promieniami Roentgena, dżatermią, lub elektrolizą. Promieni Roentgena dla celów epilacyjnych dziś się prawie nie używa, a to z powodu zgnubnego ich działania na skórę. Terapii diatermicznej lub elektrolizy używamy w wypadkach rzadko spotykanej hypertrychozy. Stosują także epilację pincetką, lub pocieraniem skóry pumeksem. Zabieg ten jednak jest bolesny, trwa bardzo długo i często pozostawia blizny.

W ostatnich czasach dobre wyniki osiągnięto podskórnymi iniekcjami octanu potasowego.



**OSTRZEZENIE.** Chac nabyć proszek naszego wyikobu należy przy ku puie zaacentować wyraźnie żadać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM“ Gą sieckiego znany od lat trzydziestu Zwracajcie uwagę i cd rzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.

# LITERATURA I SZTUKA

W. HOFMAN.

## Jacek Malczewski, jako człowiek i artysta

Z inicjatywy praskiego Koła Przyjaciół Polski wygłosił w tych dniach w Pradze Czeskiej znakomity malarz polski Wlastimil Hofman niezmiernie ciekawy odczyt na temat: „Moje osobiste wspomnienia o Jacku Malczewskim”. Nad wyraz cenne i interesujące wywody mistrza Hofmana, którego ze zmarłym tytanem malarstwa polskiego łączyły węzły serdecznej przyjaźni, przynosimy poniżej w obszernym streszczeniu:

Wielki malarz i twórca J. Malczewski zalicza się do tych rzadkich indywidualności, które mogą wykwitnąć tylko w jednym kraju, w jednym narodzie i których dzieła noszą niezmazalne piętno, jakoby krwawy stygmat, tylko tego i nie innego narodu i kraju. Malczewski jest jednym z tych wspaniałych genjuszy, którzy są objawicielami przeznaczonej głębi zbiorowej duszy całego narodu i rasy. Jako więc twórca narodowy w całym tego słowa znaczeniu może być wyczuwany, rozumiany i kochany prawdziwie tylko przez swój naród, a dopiero po pewnym czasie oceniony i uznany w całej pełni przez zagranicę. Do artystów tworzących z głębin ducha narodowego, należy w Polsce nieśmiertelna trójca Jan Matejko, Artur Grottger i Jacek Malczewski. Błogosławiony naród, błogosławione społeczeństwo, z którego wyszli tej miary artyści, którzy przed oczyma swych rodaków potrafiли wyczarować w barwach i kształtach to wszystko, co było chlubą, dumą, tragedją i piekłem Dantejskim polskiego narodu. Wszystkie bóle, męki, marzenia, tęsknoty i radości znalazły ostatecznych wyrazicieli. Wszyscy trzej równie potężni, głębocy i wysocy tylko się wzajemnie dopełniali. Związani są i będą narazem w duszy polskiej, jak dawny słowiański Trygław. Ci trzej nieśmiertelni twórcy wyzerpali w malarstwie aż do dna wszystkie możliwości twórcze Polski przed zmartwychwstaniem, Malczewskiemu jedynie jako przez Boga dziwnie umiłowanemu, danem było wejść jeszcze za życia w ziemię obiecaną, w ziemię wolności. Inni malarze i artyści zaliczają się do realistów, naturalistów, impressionistów, expressionistów i t. d. wszędzie na świecie mających bliskich, podobnych i sobie pokrewnych. Malczewski tymczasem, tak jak zresztą Matejko i Grottger, należy do tych narodowych genjuszy, dla których trzeba uczyć się języka i duszy danego narodu, aby twórczość ich należycie odczuć i zrozumieć. Twórca „Błędnego Koła” jest tak, jak Jego dwaj wielcy poprzednicy malarzem Psyche polskiej.

Tak jak ta Psyche polska nie odłoni się tak łatwo i zaraz cudzoziemcowi, tak i Jego sztuka może dopiero po latach stać się drogocenną własnością wszechświatową. To co Adam Mickiewicz w improwizacji powiedział:

Uczucie krąży w duszy, rozpala się i żarzy,  
Jak krew po swych głębokich, niewidomych cieśninach,  
Ile krwi tylko ludzie widzą w mojej twarzy,  
Tyle tylko z mych uczuć dostrzegą w mych pieśniach...

Tak samo i w dziełach J. Malczewskiego ludzie obcy innych ras narodowości będą widzieć tylko malowane figury, jak cienie zewnętrzne, lecz istoty ich i głębi nie zarez dojdą. Dlatego też narazie tylko Polak z ducha i kości może w całej pełni uwielbiać i kochać Jacka Malczewskiego, tego ponad wszystkich rasowe narodowe artystę.

Zetknąłem się z Malczewskim poraz pierwszy mając lat 17. Jeszcze byłem w ówczesnej Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie uczęszczając na drugie roku u profesora Floryana. Jako kiedyś Jacek Malczewski dostał się do

tej szkoły jako początkujący profesor. Pierwszy raz miałem sposobność poznać Go na t. zw. wieczornych rysunkach, których korektę prowadził na zmianę z innymi profesorami. Jednego wieczoru przy korekcie zbliżył się J. Malczewski wreszcie i do mnie, siadł sobie o bok i wpięty zaniem się popatrzył na rysunek chwycił mnie za rękę, za szyję i popatrzał mi w oczy. Taki był Jego zwyczaj, rozumie się że w tym samym momencie w stosunku ucznia do Mistrza nastąpiło zbliżenie wprost koleżeńskie. Odtąd tem mocniej ciągnęło mnie coś do niego, jakaś nieodparta siła kazała mi się starać abym się mógł dostać na Jego kurs...

Na kursie Jacka Malczewskiego panowała całkiem inna atmosfera, aniżeli na kursie profesora Cynka. Malczewski był niesłychanie bujną i bogatą naturą artystyczną, umiał za chęci swoich uczniów w najrozmaitszy sposób każdym razem w inny. Panowała na jego kursie wesołość i radość pracy — jednak przy znać muszę, nie zawsze. Malczewski był humoru zmiennego, czasem przyszedł na kurs zachmurzony, a wtenczas wszyscy zachowywali się jak trusie, gdyż terribilita w rodzaju Michała Anioła nie była obcą Jego naturze. W takich chwytach bali go się wszyscy nawet profesorowie.

Malczewski wierzył, że Jego uczniowie, ci młodzi zapaleńcy, staną się kiedyś falangą i taranem który rozbije wszelką konwencjonalność i filisterską w sztuce urzędowość, a w sztukę wniesie nowy powiew. Pracowaliśmy tedy z zaciętością fanatyczną, rzecz można, że wprost z wściekłością. Nawet gdy rysowaliśmy greckie antyki, to studjowaliśmy Venus i dyskobolów, z świętym drżeniem, jakgdyby to były naprawdę jakieś bóstwa. Ale też Malczewski nie uczył żadnym szablonem, jeżeli zdarzyło się, że słońce padło złotą smugą na podłogę i stalugi, to nie kazał zaraz je zdusić storami lecz owszem zachwycał się niemi wraz ze swoją wiarą. W stosunku do swoich uczniów miał niesłychany takt, nigdy nie wywyższał jednego kosztem drugiego a jeżeli jeden z uczniów otrzymał przy końcu roku medal, to zwykł był mawiać wobec wszystkich, że medal ten należał się właściwie całej klasie. Twardym był Malczewski dla uważającego się za wyższego, gdyż wszelkiej pychy nie znosił. Pychę uważał za rzecz wstrętną szatańską. Łódziez w nim czuła prawdę, bezwzględna uczciwość — czy to w sztuce, czy w życiu — charakter i sumienie. Nigdy żadnego świństwa nie tolerował: zawsze się oburzał i zawsze potępiał — dlatego miał za życia tyle nieprzejednanych wrogów. Za to młodzi jako niezsępi uwieliiali Go.

Jakim nieomylnym wirtuozem formy był Malczewski może przekonać następujący przykład: Zaczął raz w mojej obecności dużego formatu obraz-portret, na samym środku płótna wyczarował w niewieściej jak dziesięciu minutach, naturalnej wielkości postać męską z rękoma mistrzowsko naznaczonymi. Po zwoilił portretowanemu odpocząć a w czasie tego odpoczynku zaczął szkicować z pamięci z niesłychaną szybkością i brawurą dwie postacie kobiece, otaczające tę środkową męską. Malował je z taką nieomylnością twórczą, że od tego czasu nie widziałem nigdy w życiu u żadnego innego artysty podobnie świetnej improwizacji. W półgodzinie cały obraz był namalowany wraz z uroczym pejzażem i mnóstwem najróżnorodniejszych najfantastyczniejszych szczegółów w draperjach.

Po latach wreszcie Malczewski powrócił znów do tej samej szkoły która tymczasem przemieniła się Akademią i to odrazu jako rektor. Mowę którą wtenczas wygłosił w dniu otwarcia roku szkolnego zaliczyć można do najpiękniejszych i najgłębszych rozmyślań o sztuce. Malczewski w tej mowie wskazał trzy drogi, które prowadzą do Boga: drogę prawdy, dobrą i piękną. Naturalnie artyści idą tą ostatnią...

Wojenne przeżycia i wstrząśnienia przy czyniły się w niemałej mierze do nadłamania wąskiego organizmu drogiego Mistrza. Jakaś tajemnicza niemoc zaczęła mu przeszkadzać w pracy. Kiedy przed półtora rokiem miałem zaszczyt portretować s. p. Jacka Malczewskiego to już nie mógł dobrze chodzić i przyjechał w dorożce wraz ze swą małżonką...

Kiedy dokończyłem po kilku posiedzeniach portret mego Mistrza, wziął moją paletę i pędzle i zaczął mnie malować... Ale ręka Go już nie słuchała... Szkic ten pozostanie dla mnie do końca życia najdroższą i najświętszą pamiątką. Były to też ostatnie Jego do domu wyjazdy. Coraz częściej zastawałem Go w łóżku, coraz smutniejszego i coraz bardziej opuszczonego. Na swojej Golgocie pozostał sam, tylko z kilku wiernymi. Jacek Malczewski jeszcze nie tak dawno temu, skarzył mi się, jak Mu gorzko i smutno. Czas przeminął, legenda wszystko ozłoci, wszystko upiększy i okrasa, przyjdą po nas ludzie, którzy nawet wierzyć nie będą w prawdziwość Jego męki, a po wiekach wielu nie będą może nawet wierzyć w rzeczywistość Jego istnienia.

Rzeczywistością dla wszystkich i całego świata pozostaną tylko po wsze czasy Jego nieśmiertelne arcydzieła.

## „Dawid Cooperfield” na scenie

### Ogromne powodzenie w Anglii

Jeden z najwybitniejszych pisarzy angielskich, Karol Dickens, którego wspaniała twórczość powieściowa tyle rozkoszy dostarczyła i dostarcza zwolennikom prawdziwej sztuki, przez pewien czas mało był czytany w swej ojczyźnie. Obecnie zanotować należy niezwykle wzmożone zainteresowanie dla dzieł tego pisarza i to wśród szerokich warstw czytelników.

Można to doskonale psychologicznie umotywić. Współczesny kryzys ekonomiczny, trudne warunki życiowe dają się w

znaki całej Europie, a więc także Anglii. Nierozumnie zatem, że ludzie unikają literatury, szarpiącej nerwami i wolą pogodne dzieło niezrównanego Dickensa, pełne złotego, słodkiego humoru.

Dowodem tego renesansu Dickensa jest przedstawienie scenicznej przeróbki powieści „Dawid Cooperfield”, zorganizowane obecnie przez stowarzyszenie „Dickensian Tabard Players”. Sztuka cieszy się ogromnym powodzeniem i zwabia tysięczne rzesze widzów.



# LITERATURA I SZTUKA

## Syn o ojcu

Relacja o Lwie Tolstoj

W ostatnim numerze „Les nouvelles Littéraires” znajdują się w formie oceny relacje Leona Tolstoja, syna, o swym wielkim ojcu. Oto jedna z najcharakterystyczniejszych:

„Było to podczas moich ostatnich spotkań z ojcem — spotkań najboleśniejszych.

Było oczywiście w tym czasie, zarówno dla niego, jak i dla mnie, pomimo żeśmy się kochali i rozumieli, jak rzadko kto mógłby w tym stopniu, że myśli nasze przybrały kierunki przeciwne, nie mogły się one godzić co do wielu spraw najważniejszych, życiowych. Wiedziałem, że on ma rację, że swego punktu widzenia i on wiedział, że ja ze swego punktu widzenia, mam niemniej od niego rację.

Sprawiło mi to jednak wiele przykrości widzieć i odczuwać, że nie kocha mnie on tak jak przedtem, gdy podzielał jego idee, i starałem się w ostatnich latach jego życia, dać mu do zrozumienia, że pomimo różnic naszych przekonań, kocham go, jak dawniej, bezgranicznie.

I pewnego dnia rzekłem mu, gdyśmy byli dwaj tylko w jego pokoju:

— Dlaczego zmieniłeś się dla mnie? Jestem zawsze ten sam względem ciebie, chociaż nie mogę już przystać na wiele rzeczy, jakie głosisz. Nie mogę tego uczynić, byłoby to bowiem nieuczciwością — nieuczciwością w najwstrętniejszym znaczeniu: kłamstwem przed samym sobą.

Nie rzekł nic, a potem, nie patrząc na mnie, jakgdyby sam do siebie:

— Jestem już taki. Chcę mieć wszystko lub nic. Albo się podziela me zdanie w pełni albo wcale nie. Jest tylko jedna prawda. Nie ma dwóch prawd.

— Jest mnóstwo prawd — rzekłem mu.

— Nie, nie! Wszystko — albo nic. restem już taki.

Wyszedł, przecinając krótko nasze sam na sam.

W tej dobie prawdopodobnie zrobił swój testament tajemny, który ukrywał przedemną, i to było, bezwątpienia, jedną z racji, dla której jego postawa względem mnie była tak dziwna.

Przyrzekł swemu uczniowi, Czortkowowi, który jego zmusił do podpisania testamentu, że nie powie o tem nikomu, i dotrzymał przyrzeczenia“.

## Nowe plany króla reżyserów

Ciekawy artykuł reżysera rosyjskiego Meyerholda

Słynny reżyser moskiewski Meyerhold, który wywiera od paru lat decydujący wpływ na teatr sowiecki, ogłosił przed paru dniami w prasie moskiewskiej artykuł, w którym zapowiada swój program działania na rok 1930.

Artykuł ten wskazuje na całkowitą zmianę kierunku działalności teatralnej Meyerholda. Jak powszechnie wiadomo — Meyerhold był usilnym propagatorem teatru, opartego nie na wartościach estetycznych, ale czysto społecznych.

Teatr według niego miał przede wszystkim za zadanie propagowanie pewnych idei.

Obecnie jednak Meyerhold zmienił zdanie i pisze w sposób następujący:

„Dotychczas teatr nasz interesował się przede wszystkim tematami społecznymi jak walką z antysemityzmem, z alkoholizmem, z sekciarstwem. Obecnie jednak prze-

konaliśmy się, że nie można wpływu kulturalnego teatru opierać na takich podstawach. Należy wzmocnić w sztukach wystawianych te elementy, które wywołują wzruszenie publiczności.

Masy rozwinęły się ostatnio ogromnie, tak że teraz możemy działać już nie za pomocą muzyki, wplataną w przedstawienie. Życie pokazało, że nie możemy się obejść bez piękna w sztuce teatralnej“.

Na zakończenie swego wyznania Meyerhold pisze:

„Wszyscy twórcy teatralni, zasilający nasze teatry, powinni pamiętać o tem, że należy kraj nasz zalać pięknem prawdziwej sztuki“....

Wobec takiego oświadczenia Meyerholda należy z zaciekawieniem zrozumiałem oczekiwać jego przyszłych kreacji reżyserskich na scenie teatru Moskiewskiego...

## Polska opera i balet w Bukareszcie

W zamian za przedstawienie rumuńskie w Warszawie

W tych dniach przybył zastępca Opery rumuńskiej dyr. Radu Urbateanu w celu nawiązania bliższego kontaktu z polską sztuką muzyczno-choreograficzną.

Z wymiany zdań, jaka w tym celu nastąpiła, proponowane jest urządzenie cyklu przedstawień polskich oper i baletów na scenie Opery bukareszteńskiej, poczem przy-

byłby do Warszawy odpowiedni zespół rumuński.

Zaznaczyć należy, że Opera rumuńska ma znakomity zespół artystyczny, dyrektorem zaś baletu w stolicy Rumunii jest Polak, znany artysta p. Romanowski, primabaleryna zaś p. Dobiecka,

## Kronika artystyczno-literacka

### Teatr średniowieczny

Carcassonne, małe miasteczko we Francji południowej, jakby środek architektury średniowiecznej przeżywało niedawno uroczystość artystyczną wysokiego poziomu. W teatrze równie starożytnym, jak mury miasta, odbyło się przedstawienie sztuki, specjalnie dla tego celu napisanej i dostosowanej do tła średniowiecznego. Sztuka ta to „Kochankowie z Rawenny” Franciska i Pawła Aliberta. Autor „Ód” i „Elegij rzymskich” potraktował ten temat, zaczerpnięty z Dantego, z prawdą i prostotą, bez deklamacji i przesady retorycznej. Z artyzmem przeprowadził idee fatalizmu, ciężącego nad bohaterami, którzy pozwolili unieść się miłości...

Na przedstawienie to zjechali liczni przedstawiciele piśmiennictwa ze stolicy Francji i większych ośrodków kulturalnych.

### Nowe sztuki niemieckie

Wiedeński „Volkstheater” wystawi w najbliższym czasie cały szereg nowych sztuk młodych autorów niemieckich. Na początek pójdzie komedia Aleksandra Lernet-Holensa „Miariage”, potem Jerzego Kaisera „Die Hellscherei” („Jasnowidzenie”), dalej sztuka Franza Csokora „Gesellschaft der Menschenrechte” („Liga praw człowieka”), oraz Waltera Hasenledera „Napoleon greift ein“.

Teatr ten zapewni sobie występy gościnne artystów tej miary, co Emil Jannings, Albert Bassermann i Fritzi Massary.

### Śpiewaczka doktorem honorowym

Z Nowego Jorku donoszą: Sławną śpiewaczka sopranowa, Amelita Galli-Curci, która na wiosnę po raz pierwszy odbędzie tournée po Europie, otrzymała od uniwersytetu w Ripon (w północno-amerykańskim stanie Wisconsin) tytuł doktora honoris causa. Jest to pierwsza kobieta w Ameryce, uczczona w ten sposób.

## „Mała Katarzyna”

Ostatnia sztuka A. Savoira (Pomańskiego)

Alfred Savoira, a właściwie Alfred Pomański, łódzianin, dobrze znany w Polsce z licznych komedji, wystawianych na naszych scenach, oświadczył w wywiadzie udzielonym jednemu tygodników teatralnych paryskich, że pracuje nad sztuką historyczną. Ma to być sztuka w 7 obrazach której bohaterka będzie Katarzyna II, ale nie ta Katarzyna, którą znany tak dobrze z kart historii, jako tylko młodzianka wielka księżna. Sztuka no się będzie tytuł „La Petite Catherine”. Główne postacie kobiece, to carowa Elżbieta i wielka księżna katarzyna, ale bohaterami właściwymi sztuki będą ci, których widzowie wcale nie zobaczą: Walter jako duch Encyklopedystów i Fryderyk II, jako uzmysłowienie nie ducha militarne go i despotyzmu oświeceniowego wieku 18-go.

Na zakończenie swego wywiadu powiedział Savoira, że nie pominie w sztuce żadnego z faktów historycznych, nawet mężobójstwa popełnionego przez Katarzynę, ale w szkielet fakty będą traktowane bez tragicznego patosu.

# WIEDZA I TECHNIKA

## Magazynowanie lekarstw w organizmie ludzkim

Pierwsze próby terapii iniekcyjnej — Dlaczego metoda zastrzyków zawodziła niejednokrotnie? — Najnowsze próby tzw. magazynowania lekarstw

W roku 1853 Anglik A. Wood dokonał po raz pierwszy zastrzyku środka leczniczego pod skórę i tem samem stworzył terapię iniekcyjną, bez której nie można sobie wyobrazić nowoczesnej praktyki lekarskiej.

Iniekcje umożliwiają przecież szybsze i skuteczniejsze działanie niektórych środków leczniczych na organizm. I tak, przy zabięciach zmierzających do ożywienia serca wstrzykuje lekarz kamforę i strofantynę, a przy znieczuleniu lub łagodzeniu bóleści czytaj iniekcje z morfiny lub kokainy.

Ten nowy sposób wprowadzania środka leczniczego do organizmu umożliwił nowe sposoby leczenia, które przedtem były niemożliwe. Przedtem bowiem w niektórych wypadkach wszelkie zabiegi zawodziły z tego powodu, ponieważ niektóre środki lecznicze podawane wewnątrznie przedostawały się do przewodu pokarmowego tracąc swoją skuteczność i przestawały działać.

Insulina „p”, podana choremu na cukrzycę w formie pastylek traci swe właściwości w znacznym stopniu, a próby uodpornienia jej w czasie przejścia jej przez przewód pokarmowy nie dały pomyślnego wyniku.

Z czasem jednak okazało się, że wprowadzenie niektórych środków leczniczych do organizmu tylko drogą zastrzyku, lecz ten sposób stosowania lekarstwa nie jest najidealniejszy. Szybkie bowiem działanie leku, które ma tak doniosłe znaczenie np. przy morfinie niejednokrotnie staje się ujemnym objawem przy stosowaniu innych środków leczniczych. Niektóre środki lecznicze po chwilowym działaniu zawodzą, a zastrzyk, zwłaszcza gdy chodzi o uzupełnienie brakującej organizmowi substancji, musi być kilkakrotnie powtórzony, co męczy i wyczerpuje chorego.

Wstrzyknięcie większej dawki wywołuje zresztą nagłe i silne działanie lekarstwa, które silnie wstrząśnie organizmem, a potem nagłe pozostawia ten organizm jego własnym siłom (np. adrenalina stosowana przy astmie bronchialnej).

Chcąc wykluczyć te ujemne strony zastrzyków poszukiwano od wielu lat takiego sposobu zastrzykiwania, które zapewniły stopniowe wchłanianie środka leczniczego przed organizm t. zn. chodźło o sposób zamagazynowania lekarstw w organizmie.

Sposób ten wynaleźli obecnie lekarze H. Bernardt i C. B. Strauch. Wprowadzają oni środek leczniczy w formie emulsji względnie suspensji oliwianej w organizm człowieka.

Doświadczenia ich wykazały, że lekarstwo zawieszone w oliwie, które organizm wchłania zwolna, pozostaje dłużej w organizmie i da się niejako zamagazynować. Oliwa stanowi tak dobre „opakowanie”, że można w niem wprowadzić do organizmu nawet znaczne ilości trucizny.

Myszy np. zastrzyknięto pod skórę strychninę w dawce 7 i pół razy tak silnej jak ta, która sprowadza normalnie jej śmierć. Po kilku sekundach zauważono u myszy lekkie objawy działania strychniny, które jeszcze po upływie 24 godzin nie ustały, lecz nie zauważono silnych kurczów, które nawiedzają zwierzątko gdy wstrzykuje mu się truciznę bez oliwy, co ciekawsze — zwierzę nie zginęło. Na myszach wypróbowano również działanie innych trucizn zastrzykniętych im w emulsji z oliwy.

Pokazało się, że 0,3 miligrama adrenaliny wstrzykniętej pod skórę sprowadzało śmierć myszy w ciągu 7 minut, natomiast dziesięciokrotna dawka zastrzyknięta w emulsji wywołała tylko lekkie objawy zatrucia trwające kilka dni, lecz mysz nie zdechła.

## Kronika wiedzy

Chrabąszcz żyje najwyżej 6 tygodni, a jego larwa jako pędrak 3—5 lat!

\*\*\*

Swierszcz żyje 1 rok, — pajak 2 lata, — dżdżownica, żabka rzegotka i żmija do 10 lat. Ropucha i salamandra dochodzą do 40 lat — a ślimak stawowy do 100 lat.

\*\*\*

Szczupaki — dochodzą w sprzyjających warunkach do 250 lat, a krokodyle do 300 lat przyezem paszcza takich krokodyli dochodzi do 1 i pół m. szer.

\*\*\*

Kuropatwa, szczygieł, słowik i skowronek mogą żyć 18 lat.

Czyżyk, wróbel i kanarek dochodzą do 25 lat.

\*\*\*

Ptaszek jemioluszką przybywa do Polski z północy, na zime — gdyż zima nasza wydaje mu się w porównaniu z północną idealnie ciepła. Ta oto jemioluszką sieje jemiolę w ten sposób, że babcząc się w gałęziach jemioli przylepia sobie do dzioba — jej kleiste ziarna, które potem wycierając dziób pozostawia na gałęziach topoli, lipy, brzozy czy jabłoni. Ziarnka te kiełkują, wypuszczają korzonki i wżerają się w głąb drzewa. Powstaje jemiola, która wyciąga z drzew soki żywotne bez pracy.

\*\*\*

Wielką przyszłość przed sobą mają metale powstałe z aliażu krzemu, — pierwiastka najobficiej występująca na ziemi — a jeszcze lżejszego niż glin.

Zanim to jednak nastąpi, nauka nasza a w szczególności technika, — będzie miała długą i wyczerpującą bardzo pracę przed sobą.

\*\*\*

Eskimosi w okolicy Nome, na wybrzeżu morza Berynga, mają zwyczaj nazywania potraw imionami wielkich ludzi. Ulubiona przez Eskimosów żółta rzepa została więc w ten sposób nazwana „Paderewski turnip”.

—000—

## Rowery sezonowe

Najnowsze typy rowerów

Mamy do zanotowania dwie nowe konstrukcje w dziedzinie produkcji rowerów... sezonowych.

Pierwsza z nich jest specjalny „rower” lodowy, do zapędu którego należy użyć rakiety. Rozumie się, że nazwa rower nie jest ścisłą, gdyż z prawdziwego roweru w tej nowej maszynie pozostaje tylko rama, ster i siodełko, a reszta zostaje odpowiednio przerobiona.

„Rower lodowy ma zwykłą ramę rowerową, zamiast kół umocowuje się tylko na końcu widełek ostre stalowe łyżwy. Tak samo zwykły zapęd nożny nie może w takim rowerze działać, więc i on musi odpaść. Zamiast siły ludzkiej, tak jak w zwykłych rowerach rakiety i w rowerze lodowym stosuje się rakiety.

Ze względu na bezpieczeństwo jeźdźca, rakiety są umocowane na dość mocnej stalowej płycie, która umieszcza się przy pomocy 2 drótek w pewnej odległości za siodełkiem. Dla zapalania rakiety używa się małej

elektrycznej baterijki z odpowiednim przełącznikiem, który pozwala dowolnie zapalić jeden lub też parę ładunków równocześnie. Rower lodowy, dobrze zbudowany, może okazać się świetnym narzędziem do jazdy „akrobacyjnej”.

Ponieważ do dziś jeszcze nie umiemy budować rakiety zupełnie bezpiecznych, radzą je dla rowerów zwykłych i dla lodowych zastąpić ściśnionem powietrzem, które znajdowałoby się w jakimś stalowym balonie. Działanie motoru ze ściśnionem powietrzem polega na tem, że wypuszczamy przez specjalną dyszę strugę powietrza, która wylatując z wielką szybkością odpycha w odwrotną stronę dyszę, oraz przedmiot, do którego została przymocowana.

Taki właśnie typ „roweru” lodowego z motorem powietrznym zalecany jest również ze względu na swój nieznaczny koszt oraz prawie zupełne bezpieczeństwo jeźdźcy.

## Humor

W ŁAZNI.

— Oj, Sruł, jaki ty jesteś brudny?  
— Ty głupi — co ty się dziwisz! Czy nie jestem od ciebie o rok starszy?

U LEKARZA.

U znanego lekarza zasięga porady pan Tomon.  
— Po skończonym badaniu kładzie na biurku 10 zł.  
— Nie biorę mniej 25-ciu! — odzywa się lekarz.  
— Dwadzieścia pięć? — a mie mówili że piętnaście...

ZNAWCA STAROŻYTNOŚCI.

Pan Nowobogacki zwiedza Rzym. Pozazują mu ruiny Collosseum.  
— Też, partacze — odzywa się pogardliwie: — jak nie mieli pieniędzy na wykonanie — nie trzeba było rozpoczynać...

# ROZMAITOSCI ZE SWIATA

## Ich troje

### Tragedja małżeńska w Nizy

Nizza, w której wre obecnie — jak wiadomo — sezon zimowy, była onegdaj widownią tragedji małżeńskiej, która wywarła wielkie wrażenie wśród gości, przebywających w eleganckiej miejscowości.

Od pewnego czasu zwracała uwagę w tem środowisku, gdzie nie tak łatwo być zauważonym, młoda, niezwykle urodziwa para On, Kreol, o ognistych, czarnych oczach, oliwkowej, ciemnej skórze, przez którą przebija jednak często luna gorącej krwi — ona złota blondyna, lecz nie z tych bezkrwistych, anielskich piękności, wyglądających jakby zdjęte z obrazka... lecz iskra, płomień, uosobienie temperamentu...

Zainteresowany zarówno świat męski jak kobiecy, niebawem dzielił się wiadomością, zdobytą od służby hotelowej, że niezwykle para pochodzi z Martyniki, gdzie pan Lardelli jest właścicielem olbrzymich plantacji.

Kto była ona? — różni różnie mówili, choć w liście gości hotelowych była zapisana jako prawowita małżonka pana Lardelli. Oboje państwo Lardelli nie zawierali żadnych znajomości, poprzestając na swem towarzystwie. Aż przed tygodniem nastąpił nowy zwrot w życiu interesującej pary — zwrot, komentowany rozmaicie przez światek międzyrodowy, bawiący w Nizy.

Zjawił się nagle na widowni... ten trzeci... Chodził pod oknami mieszkania Lardellieh, rzucał w te okna pełne zapytań spojrzenia... Gdy Lardellowie wychodzili razem, poprzestawał na chłodnym, grzecznym ukłonie. Lecz gdy, co zdarzało się nierzadko teraz, pani wyszła sama, przystępował do niej natychmiast i zamieniali jakies gorączkowe, pospieszne

frazesy — on jakby o coś błagał, ona odmawiała, broniła się rozpacznie.

Trwało to zazwyczaj krótko, bo niebawem zjawiał się mąż, a na jego twarzy widać było tłumioną wściekłość, choć kończyło się na konwencjonalnem powitaniu, poczem zazwyczaj ten trzeci oddalał się, snąc pod pierwszym lepszym pretekstem.

Aż oto ta pikantna dla obserwatorów tajemnicza gra namiętności znalazła niespodziany tragiczny finał.

Onegdaj rano, pani wyszedłszy wcześniej, połączyła się z owym oczekującym na nią młodym człowiekiem, a rozmowa ich była, sądząc z pozorów, jeszcze bardziej, niż zazwyczaj burzliwa. Po nadejściu męża, młody człowiek niebawem się pożegnał, a małżonkowie odbywali we dwoje przechadzkę po plaży.

Nagle Lardelli wydobyl z kieszeni rewolwer i strzelił do żony. Zranił ją w twarz, lecz kobieta, brocząc krwią, poczęła uciekać. Wówczas Lardelli rzucił się za nią w pogoń, dogonił ją i strzelił ku niej powtórnie, uśmiercając ją tym razem, poczem sam popełnił samobójstwo.

Okazało się, że rzekoma pani Lardelli była małżonką owego „trzeciego”, którego porzuciła dla bogatego, niezmiernie Kreola. Gdy jednak mąż podał za nią i zaczął jej przypominać dawną miłość, zaczęła doznawać wyrzutów sumienia, a wreszcie postanowiła powrócić do męża. Lecz Lardelli, dowiedziawszy o tem, wolał raczej umrzeć wraz z ukochaną, niż zgodzić się na to rozstanie...

Niezwykła ta tragedia wywołała w Nizy bardzo silne wrażenie.

## Samobójstwo milionerki

### Miłość, która sięga poza grób...

Wielkie wrażenie wywarło w Koszycach niesamowite samobójstwo milionerki, Anny Kemeny, żony zmarłego przed pięciu laty adwokata d-ra Adalfera Kemeny.

Po śmierci męża, którego bardzo kochała, popadła pani Kemeny w melancholję, której nawet czas nie potrafił uleczyć. Przeciwnie — depresja zmagala się coraz bardziej, aż wreszcie doprowadziła do katastrofy.

Pani Kemeny zajmowała we własnym domu wytworny, 8-mio pokojowy apartament. Wczoraj wieczorem wyszła z domu wszystkich domowników, i wśród nich dwie małe córeczki. Następnie wyjęła z szafy suknie, włożyła do niej papiery i stare rupiecie, oblała wszystko benzyną i naftą, weszła do szafy i podpaliła...

Pożar spostrzeżono dopiero wówczas,

## Kronika światowa

### Rolej przez Saharę

Włoskie koła gospodarcze śledzą z wielką uwagą studia przygotowawcze oraz rozmo- wy dotyczące zrealizowania projektu kolei transsaharyjskiej. Według ostatnich wiadomości komisja techniczna orzekła, iż zbudowanie kolei będzie znacznie mniej kosztowne, niż początkowo przypuszczano. Projekt linii Bonafra — Adrar — Niger a następnie Niger — Sagon został zaaprobowany przez komisję i uznany za najlepsze połączenie nowej linii przez Saharę z siecią kolejową Afryki zachodniej, należącej do Francji.

### Genoa - Nowy Jork w 5 dni

Znana włoska linja okrętowa „Navigazione Generale Italiana” przystąpiła ostatnio do budowy potężnego olbrzyma morskiego, który służyć będzie do stałej komunikacji pa- sażerskiej pomiędzy Italią a Ameryką. Nowy statek ma mieć 265 mtr. długości i 30 mtr. szerokości. Zdolność przewozowa wynosić będzie 47.000 ton. Przeciętna szybkość zaś nowego okrętu wyniesie 27 mil na godzinę — tak, iż podróż z Genui do Nowego Jorku będzie trwać zaledwie 5 dni.

### Małe samochody

Za przykładem Francji, klasycznego kra- ju małego i taniego w użyciu samochodu, idzie obecnie już cały szereg krajów europejskich. Sporo firm niemieckich produkuje dziś małe samochody od pół do półtora litra. Samochody te, w cenie od 3 do 6 tys. złotych, zużywają tylko 3 do 6 litrów benzyny na 100 klm., zaczynają wobec grożącej Niemcom znacznej podwyżki cen benzyny, wchodzić coraz powszechniej w użycie.

— 00 —

gdy ogarnął cały pokój. Z szafy wydobyto już zwęglone zwłoki nieszczęśliwej kobiety. Pozostawiła ona list pożegnalny, — motywujący samobójstwo tęsknotą do zmarłego męża...

Niezwykły zaiste dowód miłości, sięgającej aż poza grób...

OSSIP DYMOW.

## Proces rozwodowy

Sąd rozpatrywał sprawę rozwodową małżonków Leschke. Obecna na sali publiczności, wśród której przeważały kobiety, przysłuchiwała się rozprawom z napięciem. Nawet stenograf, sekretarz i jednooki portjer, zazwyczaj tak obojętni, zdradzali niezwykłe zainteresowanie.

— A więc pan twierdzi, panie Leschke, że żona pańska uderzyła pana — mówił sędzia do małego, gładko wygolonego, o niewinnych niebieskich oczach młodego człowieka.

— Naturalnie — odparł p. Leschke nie- miało, jak uczeń na egzaminie. — To weszło już u niej w przyzwyczajenie.

— Bła więc pana często?

— I o czątkowo rzadko, potem coraz częściej... W ostatnich trzech miesiącach biła mnie, panie sędzio, korzystając z każdej wolnej chwili.

— Czyjej wojnej chwili?

— Mojej. Pracuję w biurze do 5-tej.

W soboty tylko do godz. 2-giej. Będę bardzo wdzięczny wysokiemu sądowi, jeżeli u- wolni mnie od mojej żony...

Poczem dodał, westchnawszy:

— W niedzielę naturalnie biuro cały dzień jest zamknięte.

Stłumione śmiechy rozległy się wśród pu- bliczności, sędzia sam przygryzł wargi, aby zachować powagę. Pochylił się nad aktami, przehlądał je przez chwilę, poczem zapytał.

— Pan był już rozwiedziony?

— Za pozwoleniem, panie sędzio. Py- łem już dwa razy rozwiedziony. To jest moja trzecia żona.

Panie obecne na sali skupiły całą swą uwagę

— Od jak dawna pan żonaty ze swą o- becna małżonką? — pyta dalej sędzia.

— Od ośmiu miesięcy.

— Gdzie ją pan poznał?

— Zupełnie przypadkowo

— W teatrze, w kinie? u znajomych?

— Nie, tutaj, na sali sądowej,

— Jako? — zdumiał się sędzia

— Ona znajdowała się wśród publiczności, gdy brałem rozwód z moją drugą żoną. Po wyroku, który wypadł na moją korzyść, podeszła do mnie wieszając mi. Tak a w trzy tygodnie później byłem z nią zaręczony.

— A więc pan w gruncie rzeczy, bar- dzo mało znał swoją obecną żonę? Pocóż więc pan się z nią zenił? — badał dalej sędzia.

Leschke wzruszył ramionami.

— Tak się jakoś samo złożyło. Podo- bała mi się bardziej niż moja druga żona. A przytem była starsza odemnie.

— A dlaczego rozstał się pan ze swą drugą żoną? — pyta niezmiernie sędzia.

— Ona mnie również źle traktowała,

— Biła pana?

— Nie tego nie mogę powiedzieć. Ale miała strasznie ostry języczek i w każdej wol- nej chwili prawila mi bez przerwy morały. A że wtedy miałem jeszcze więcej wolnego czasu, calsze nasze pożycie stało się nie możliwe.

— A gdzie ją pan poznał?

## ROZMAITOSCI ZE SWIATA

## Siedem lat niebawalnych przygód

Moż sam chodem naokoło swiata

Mając samochód, mamy szerokie, nieograniczone możliwości prowokowania przygody. Dowiodła nam tego niezwykle śmiała podróżniczka, Aloha Wanderwell, która właśnie wróciła do Anglii po siedmioletniej podróży naokoło świata i opowiada przez siebie przeżyte na jawie wszystkie najpiękniejsze książki londonowskie o przygodzie.

Pani Aloha Wanderwell przebyła wraz ze swym mężem 43 kraje, niewyluczając Polski i czterokrotnie przemierzyła kołami swego samochodu kontynent, doznając przytem szeregu najcudowniejszych wrażeń.

Oryginalna ta ekspedycja została zapoczątkowana przed siedmioma laty. Pani Aloha liczyła wówczas 18 lat i była świeżo poślubiona swemu mężowi, Walterowi Wanderwell. Zdecydowali oboje na podróż poślubną wybrać trasę naokoło świata. Doprowadził swój zamiar do skutku. Przebyli razem w idealnej zgodzie przestrzeń sześćdziesięciu tysięcy mil angielskich (prawie 100 tysięcy kilometrów). Odwiedzili po kolei kraje czterech kontynentów, udając się również na terytorja, których nie tknęła stopa białego człowieka.

Najgorsze chwile — twierdzi pani Aloha — przeżyłam w portugalskiej Afryce Wschodniej, kiedy to znaleźliśmy się pośród plemion, które nigdy jeszcze nie widziały twarzy białego człowieka. Pewnego dnia byliśmy oddaleni o 50 km. od wody i byliśmy skazani na śmierć głodową, gdyby samochody nasze uległy zepsuciu, lub też gdyby opony przedziurawiły się na nierównym i ostrym afrykańskim gruncie. Ale na szczęście, zarówno samochód, jak i opony wytrzymały tę ciężką próbę.

Oczywiście, w krajach egzotycznych na bardzo niskim poziomie cywilizacyjnym stojącym, ekspedycja białej „lady“ budziła sensację. Zresztą — dzielne małżeństwo angielskie znakomicie dawało sobie radę.

Kiedy pani Aloha przejechała w pierwszej kolejce z Gibraltaru do Władywostoku, raid ten sprawił tak silne wrażenie na miejscowej władzy sowieckiej, że na wniosek lokalnych władców rząd sowiecki nadał pani Wanderwell rangę pułkownika czerwonej armji.

Pani Wanderwell zamierza obecnie rozpocząć kilka miesięcy na łonie cywilizacji. Bynajmniej jednak po wielu perypetjach swej podróży nie straciła smaku do dalszych przygód. Na jesieni bieżącego roku projektuje ona nowe wycieczki po Przygodę.

Pani Wanderwell zamierza obecnie rozpocząć kilka miesięcy na łonie cywilizacji. Bynajmniej jednak po wielu perypetjach swej podróży nie straciła smaku do dalszych przygód. Na jesieni bieżącego roku projektuje ona nowe wycieczki po Przygodę.

## Dramat sobowtórów

Zastanawiające podobieństwo dwóch żywotów

Z początkiem stycznia, o godzinie 7-mej wieczorem został przejechany przez auto aptekarz Wilhelm C. Armstrong w chicagowskim Parku Centralnym. Doznał on złamania czaszki i umarł w kilka minut po katastrofie.

Tego samego dnia, o tej samej godzinie takie samo nieszczęście spotkało innego człowieka. Oto w miejscu Littletown, w par-

ku został przejechany przez auto lekarz, dr. Morris Barry, który również poniósł śmierć na miejscu.

Te dwa wypadki równoczesnej i identycznej śmierci dlatego zasługują na uwagę, że są one epilogiem szeregu nader ciekawych faktów. Oto bowiem Armstrong i Barry byli do siebie niezmiernie podobni, że można było ich niemal uważać za sobowtórów. W mło-

— Na sali sądowej.  
— Pytam o drugą żonę nie o trzecią — zniecierpliwil się sędzia.

— Właśnie o niej mówię — odparł spokojnie Leschke. — Znajdowała się na sali wśród publiczności, gdy rozwiązano moje pierwsze małżeństwo. Niema w tem nic dziwnego — dodał szybko — kobiety lubią przysłuchiwać się procesom rozwodowym.

— Proszę mi wytłomaczyć wreszcie, jak to się dzieje, że na każdym razem pan „wpada“?

— Widzi pan, panie sędzio, objaśniła mi to moja pierwsza żona Kochałem bardzo moją matkę... Straciłem ją, gdy byłem jeszcze bardzo młody. I od tego czasu w każdej kobiecie szukam odzwierciedlenia mojej matki. Moja pierwsza żona była do niej podobna, wysoka, gruba... Ale bardzo mądra i oczytana.

— Dlaczegoż więc pan się z nią rozwodził?

— Nie ja z nią, ale ona ze mną. Byłem dla niej za młody tak mówiła.

Wśród publiczności rozległy się śmiechy. Wrazem śmiechli się wyjątkowo mężczyźni.

Panie pozostały poważne.

Przesłuchano świadków. Z zeznań ich wynikało niezbicie, że pani Leschke doprawdy nieraz biła swego męża.

O godz. 5-ej po południu posiedzenie zostało przerwane do następnego dnia. Publiczność opuściła salę sądową. Sędzia pośpieszył na obiad.

Leschke zbliżył się do swego adwokata, który go zapewnił, iż sprawa jest wygrana. — Leschke nie posiadał się z radości. Uśmiechnięty i wesoły wyszedł na korytarz. Czuł się tak dobrze i swobodnie, jak nigdy.

— Co za przyjemność! — zawołał. — Do prawdy nie rozumiem po co ludzie się żenia.

W tem ktoś przystąpił do niego z tyłu. Obrócił się i ujrzał jakąś starszą, wysoką, tęgą panią, która uśmiechała się do niego żywciliwie.

— Proszę mi wybaczyć panie Leschke, że się osmielam, — rzekła — ale pragnę panu powinszować.

— Powinszować? — zdziwił się Leschke.

— Tak. Przysłuchiwałam się przez cały czas rozprawom i słyszałam smutną historję

## Kronika światowa

## Nowe znaczki watykańskie

W kołach filatelistycznych oczekują edycji nowych znaczków pocztowych państwa papieskiego. Nowe znaczki będą reprodukowały frontony czterech bazylik rzymskich: św. Piotra, św. Pawła, Najświętszej Marii Panny, św. Jana. Mówi się również o frontonach bazylik św. Sebastjana, św. Wawrzyńca oraz św. Krzyża Jerolimskiego.

## Filmy dźwiękowe w wagonach

W Ameryce założono specjalne towarzystwo, które powzięło plan zaopatrzenia wagonów kolejowych w aparaty do filmu dźwiękowego. Mają one objeżdżać odległe miasta i prowincje, w których nie słyszano jeszcze filmów mówionych i w których drobni właściciele teatrów nie mogą sobie pozwolić na kupno aparatu do filmu dźwiękowego.

## Farjiliny lot nad Saharą

Dowódca francuski sił lotniczych w Algierze wystartował w środę w towarzystwie żony i 4-letniego synka, na lekkim samolocie do lotu nad Saharą. Aparat zaopatrzony jest w motor o sile 60 H. P.

dości łączyła ich serdeczna przyjaźń, później jednak Barry przeniósł się do Littletown gdzie zdobył sobie znaczną praktykę lekarską.

Należy dodać, że ci ludzie urodzili się w tym samym roku i w tym samym czasie — nie porozumiewając się z sobą — wstąpili w związki małżeńskie.

A teraz do cyklu tych niesamowitych podobieństw dołączyła się jeszcze identyczna śmierć obu sobowtórów. Oczywiście, iż rozum nie pozwala na to, aby między temi dwoma żywotami dopatrywać się jakiegoś związku mistycznego. Mimo to jednak szereg owych zastanawiających podobieństw, choć przypuszczalnie tylko przypadkowych obudzić musi głębszą rozwayę...

pańskiego życia. Jestem przekonana, że pan wygra proces rozwodowy. Pan musi go wygrać! Pan zasługuje na to! Bardzo się cieszę, bardzo!

— Serdecznie dziękuje — odparł Leschke wzruszony. — Spółczucie kobiety jest wiele warte...

— Tak, bardzo panu współczuję. Miałam brata, który był do pana bardzo podobny. — Był o wiele młodszy ode mnie i dlatego traktowałam go jak swego syna. A pan sam wygląda jeszcze tak młodo. Czy pan się na mnie gniewa, że tak mówię?

— Ależ przeciwnie — odparł Leschke, wzruszony coraz bardziej. — Ale właściwie dlaczego my stoimy? Trzeci jestem głodny, a i pani chyba również...

Proces rozwodowy przyniósł panu Leschke upragnioną wolność. A po upływie pół roku wniósł on skargę rozwodową przeciwko swej czwartej żonie, która go wówczas tak szczerze wzruszyła na korytarzu sądowym.

Nie chciałem już więcej o nim nic słyszeć. Ale z pewnością znów jakaś pani z publiczności potrafiła go pocieszyć...

## KRONIKA

## KALENDARZYK.

Niedziela 26 stycznia — Polikarpa

## TEATRY

Teatr Miejski — „Rzeź”.  
Teatr Kameralny — Z fujareczką i bębniem.  
Teatr Popularny — Zazarty automobilista.

## WIDOWISKA

Bajka — Błękitny walc.  
Casino — Panienska z obiektywem.  
Palace — Grzech pięknej kobiety.  
Czary — Szlakiem złota.  
Wodewil — Człowiek, który kręci.  
Odeon — Człowiek, który kręci.  
Grand-Kino Grzechy ojców  
Luna — Arka Noego.  
Mimoza — Z dnia na dzień.  
Resura — Jad pokusy miłosnej.  
Splendid — Spiewający błazen.  
Zachata — Motyl brukowy.  
Corso — Pod sztandarem bezprawia.  
Reduta — Zakazana dzielnica Algieru.  
Capitol — Asfalt.

—oOo—

## Wiadomości bieżące.

## Nowi wizytatorzy

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach mają być mianowani nowi wizytatorzy w okręgu szkolnym łódzkim.

Między innymi wizytatorem szkół powszechnych w Łodzi w Łodzi ma być mianowany p. R. Petrykowski.

## Odczyty z zakresu higieny

Dziś, w niedzielę, dn. 26 b. m. o godz. 12-iej w południe, staraniem Sekcji Propagandy Oddziału Sanitarnego Wydziału Zdrowotności Publicznej w lokalu Miejskiego Kineamatografu Oświetlowego ul. Rokicińska 1 dr B. Misjon wygłosi odczyt na temat: Jak uszczepić się duru (tyfusu) brzuszego? Wejście na odczyt bezpłatne.

## Egzaminy dla eksternistów

Jak się dowiadujemy z Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego egzamina dla eksternistów w trzecim zimowym odbędą się w dniu 10 lutego r. b. w gimnazjum im. Kopernika. (w)

## Przymusowy wykup placów

Zdarzało się niejednokrotnie, że w niektórych miastach województwa łódzkiego właściciele domów, wzniesionych na gruntach wydzierżawionych, musieli burzyć budynki, ponieważ żądali tego właściciele gruntów.

Obecnie jak się dowiadujemy, władze wojewódzkie otrzymały w tej sprawie zarządzenie w myśl którego właściciele budynków wystawionych na placach dzierżawionych mieli prawo nawet bez właściciela zgody takie place wykupić na własność. (w)

## Z życia akademickiego w Łodzi

Zapowiedziany przez Towarzystwo Bratniej Pomocy Studentów Wolnej Wszechnicy w Łodzi Bal Reprezentacyjny pod protektoratem JW Pana wojewody Jaszczołta i JM Pana Rektora WWP. Dr. Teodora Viewegera, mający się odbyć w dniu 1 lutego b.r. w lokalu Wszechnicy przy ul. Nowo-Targowej nr. 24, wywołał w szerokich kołach towarzyskich Łodzi zrozumiałe zainteresowanie.

Znow o 1580 bezrobotnych więcej  
Co przyniósł ubiegły tydzień

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński w dniu 25 stycznia 1930 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 50168 w tem w samej Łodzi 35.771, w Pabjanicach 4198, w Zgierzu 3923, w Zduńskiej Woli 2594 w Tomaszowie Maz. 2815, w Konstancynie 236, w Aleksandrowie 418, w Rudzie Pabjanickiej 213.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygo-

dniu 24628 bezrobotn. Zapomogi ze skarbu Państwa pobierało— bezrobotnych.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 18925 bezrobotnych. Z pomoci ze Skarbu Państwa pobierało— bezrobotnych.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 1607 bezrobotnych, otrzymało pracę 27, wysłano do pracy 35 zdjęto z ewidencji z innych przyczyn 1.242.

## DOBRA JEST CZEKOLADA „WEDLA”

Amator tej czekolady będzie pokutował

Od dłuższego już czasu kierownik łódzkiego oddziału firmy „E. Wedel” fabryka czekolady w Warszawie (filja w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 65) zauważył iż w sklepie jego ginie w zagadkowy sposób czekolada.

Wdrożono dochodzenie które ustaliło niezbicie, że systematycznych kradzieży dokonywuje pracownik tej firmy 28-letni Paweł Szymczykiewicz zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 26. W dniu wczorajszym policja niespodziewanie wkroczyła do

mieszkania Szymczykiewicza i aresztowała go.

Przeprowadzona w mieszkaniu rewizja dała zadawalniające wyniki, ponieważ znaleziono dużą część ukradzonej w sklepie czekolady.

Szymczykiewicz przyciśnięty do muru przyznał się do popełniania systematycznych kradzieży na szkodę firmy Wedel oraz do fałszowania kwitów kolejowych.

Osadzono go w areszcie.

## Bunt w aresztach

## Tomaszowa Mazowieckiego

Całe więzienie ewakuowano do Piotrkowa

W areszcie w Tomaszowie Mazowieckim wybuchł wczoraj bunt więźniów.

Podczas przechadzki po podwórzu, jeden z aresztantów, Perelman Ajzyk rzucił się na posterunkowego i usiłował go zabić.

Zaprowadzeni z powrotem do aresztu więźniowie zdemolowali urządzenia cel.

Późnym wieczorem wszystkich aresztantów, w liczbie kilkuset, odwieziono pod silną eskortą do więzienia w Piotrkowie.

## Młodzieży, ciesz się!

Ferie z racji półrocza szkolnego

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, okólnikiem przesłanym do kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego zarządziło, by w bieżącym roku szkolnym pierwsze półrocze w szkołach zakończone zostało w dniu 30 stycznia r. b. a następnie po czterodniowej przerwie zwykle zajęcia

szkolne rozpoczęte zostały z dniem 4 lutego r. b.

Wobec tego ferie z okazji skończenia pierwszego i rozpoczęcia drugiego półrocza w szkołach, w bieżącym roku szkolnym będą trwać dłużej niż lat ubiegłych.

## Kronika policyjna

## Dwa pożary

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zaalarmowano II oddział straży ogniowej na ulicę Przejazd 78 gdzie wybuchł pożar w posesji należącej do Hermana Langego. Na podwórzu wspomnianego domu znajduje się stajnia obszerna, kuźnia oraz szopa, na pierwszym zaś piętrze skład paszy dla koni, dzierżawiony przez firmę Berkman i Drzewiecki.

Po godzinnej akcji ratunkowej straż o-

gień ugasila. Jak wykazało śledztwo ogień powstał skutkiem nieostrożności jednego z robotników.

O godz. 10.21 zaalarmowano III oddział straży ogniowej na ul. Pustą 9, gdzie wybuchł pożar w posesji należącej do J. Monica J. Fijałko, i K. Utza. Jak się okazało ogień powstał w komórce należącej do J. Monica.

Przyczyną pożaru była nieostrożność służącej która brała węgiel i przez nieuwagę postawiła świecę na desce, która po jej wyjściu zapaliła się.

s. † p.

# LESZEK ŁODZIA-WYGANOWSKI

Podporucznik rezerwy Wojsk Polskich  
syn Włodzimierza i Jadwigi z Zawadzkich Wyganowskich.

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 23 stycznia 1930 roku przeżywszy lat 31  
Wyrowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski nastąpi w dniu 28 stycznia 1930 roku, z kościoła św. Karola Boromeusza, na Powązkach, po żałobnym nabożeństwie, które odbędzie się o godzinie 10 i pół rano.

167

RODZICE I RODZINA.

## Kłamliwe podkopywanie renomy firmy

Dnia 24 bm. ukazała się w dzienniku „Głos Poranny” szumnie podana wiadomość o aresztowaniu pewnego oszusta przez policję w gabinetach restauracji „Louvre”.

Po dokładnym zbadaniu całej sprawy na miejscu oraz informacji Policji Państwowej, okazało się, że całe to oszczerstwo firmy było wysrane z palca, oraz że żadne aresztowanie w firmie „Louvre” nie miało miejsca.

Należy bardzo ubolewać, że poważna praca 20-to letnia zarządu znanej i cenionej firmy „Louvre” nie wstrzymuje pewnych osobników od rzucania bezpodstawnych kalumni i podkopywanie powagi i egzystencji firm na to wcale nie zasługujących.

## Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze.

Dnia 24 b. m. okazało się w „Głosie Porannym” kłamliwa i bardzo nam na renomie szkodząca wiadomość orzekomym aresztowaniu jakiegoś oszusta w naszych gabinetach.

Od 20 lat prowadzę Kawiarnię i Restaurację pod firmą „Louvre” w Łodzi ul. Piotrkowska 86, i potrafiłem uzyskać zaufanie i uznanie szerokiej publiczności.

Rozsiewanie w dzienniku miejscowym tak kłamliwych wiadomości, może interesowi naszemu, w tych bardzo trudnych czasach nadzwyczajnie zaszkodzić. proszę zatem Sz. Pana Redaktora o podanie w swym poczytym piśmie tego sprostowania.

Z wysokim poważaniem  
H. Fuglewicz.

## Teatr i sztuka

### TEATR MIEJSKI

Dziś w niedzielę o godzinie 12 w południe w Teatrze Miejskim po raz pierwszy w Łodzi wielka rewja dziecienna K. Tatarkiewiczza i Z. Białostockiego.

W niedzielę o godzinie 4 po południu „Dzielny wojak Szwejk”.

W niedzielę wieczorem po raz drugi „Rzeź”.

Jutro w poniedziałek i pojutrze we wtorek „Cjankali”.

### TEATR KAMERALNY

Traugutta Nr. 1.

„Z fujareczką i bębniem” dane będą jeszcze dziś, niedziela o godzinie 6 i 9 oraz w poniedziałek o godzinie 9.

We wtorek lekka komedia salonowa „Która to była” po raz ostatni.

### TEATR POPULARNY

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś, niedziela dwa razy o godzinie 4.20 po południu i 8.30 wieczorem oraz dni następnym pełna humoru i kapitalnego komizmu krotoczwila K. Kratza „Zaarty automobilista”.

### TEATR GEYEROWSKI

Piotrkowska 295.

Dziś, niedziela dwa razy o godzinie 4.20 po południu i 8.30 wieczorem pierwszorzędnie wystawiony, interesujący melodramat z rosyjskiego „Kociół czarownicy” w premierowej obsadzie.

## Zygzaki

### Program Teatru Miejskiego w Łodzi.

(Na najbliższy tydzień)

**Poniedziałek.** Dla najszerszych mas „Cjankali” — sztuka ludowa z wskazówkami praktycznymi, dla pragnących poronić bez bólu.

**Wtorek.** „Salwarsan” — tragedia narodowa z dziejów walki młodzieży o wolność przekonań i niepodległość uczuć.

**Środa.** „Tabes” — 3-aktowa groteska na tle zbliżenia burżuazji do warstw ludowych.

**Czwartek.** „Indyczka w tataraku” — potężny dramat ludowy, odzwierciadlający kainowe zbrodnie obszarników, dziedziców i innych feudalów. Ceny popularne. Dla zrzeszeń robotniczych.

**Piątek.** „Jak jedla hetera pozbyła się solitera” w 24 częściach — farsa ludowa dla zrzeszeń inteligenckich m. Łodzi. Z taskawym współudziałem personelu technicznego RASi’y i bębnow do nawijania.

**Sobota.** Dwie jednoaktówki — dla naszych milusińskich „Chata waja Toma” i „Hata Ehrlich 606”, w których dzieci od lat 6 do 60 nietylko zaznajomią się z pięknymi przygodami z szprycą, młodocianego rekordzisty-amatora — ale znajdą i wskazówki praktyczne co robić, kiedy okaże się cała symfonia.

**Niedziela.** „Obrzezanie” — dramat historyczny z dziejów polskiej szlachty. Narodowe piana wykona chór pod batutą miejscowego kantora — a w rolach epizodycznych i operacyjnych wystąpi zespół techniczny miejscowego rabinatu.

A. S.

Na mocy zezwolenia Władz państwowych zalegalizowany został

## Związek Zawodowy Księgowych Województwa Łódzkiego

z siedzibą w ŁODZI, przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 113.

Poza dążeniem do ustawowego unormowania w Polsce stanowiska, kwalifikacji fachowych i ochrony prawnej dla tytułu samodzielnego księgowego, Związek ma za cel

1. organizację i kontrolę ksiąg handlowych
2. ekspertyzy i porady fachowe w zakresie księgowości
3. przedstawianie i delegowanie rzeczoznawców (ekspertów) na żądanie władz, instytucji państwowych i innych oraz osób prywatnych
4. stały nadzór nad sprawami buchalteryjno-podatkowymi w mniejszych przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych
5. odczyty, wieczory dyskusyjne, konferencje fachowe dla członków Związku
6. pośrednictwo w wyrabianiu posad.

Kancelaria Związku mieści się w lokalu Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chryścijan, PIOTRKOWSKA 113, telefon 120-57 i jest czynna do 10 2 i ca 5-7.

## Łódzka orkiestra filharmoniczna

Na najbliższym poranku symfonicznym Łódzkiej orkiestry filharmonicznej który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę dn. 27 stycznia, punktualnie o godz. 12-iej w południe, wystąpi jako solistka primadonna Opery warszawskiej Matylda Polińska-Lewicka i odśpiewa z tow. orkiestry następujące arje operowe: Moniuszki „Haika”, Czajkowskiego „Dama Pikowa”, Pucinięgo „Madame Butterfly”, Wagnera „Tannhäuser”. Ponadto w programie Rózyckiego „Mona Liza” oraz przepiękny poemat symfoniczny „Szecherezada” Rimskiego-Korsakowa. Dyrygować koncertem będzie Bonisław Szulc.

# LUNA ARKA NOEGO

Ostatnie  
2 dni!

Początek o godzinie 12-ej w poł.

Początek o godzinie 12-ej w poł.

Pragnąc uprzystępnąć szerokim warstwom tak emocjonującego obrazu Dyrekcja kina „LUNA” postanowiła, **ceny obniżyć** na 1-szy seans po 1 zł, 1,50 zł. pozostałe seansy po 1, 1,50 i 2 zł.

## WĘGIEL

górnosląski i dąbrowiecki  
opałowy i fabryczny

poleca ze składu i wagonowo:

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. **Ł. J. Borkowski**, Oddział w Łodzi ul. Kilińskiego № 70  
telefon, 10-173 telefon, 10-173

### Poszukuje się lokalu jedno lub dwuizbowego

w dzielnicy Bałut lub przyległych, odpowiedniego na urządzenie świetlicy dla dzieci zaniedbanych, opuszczonych i pozostających pod opieką sądu dla nieletnich w Łodzi.

Oferty należy kierować do Sądu dla nieletnich w Łodzi tel. 182-09

### Buchalter-bilansista

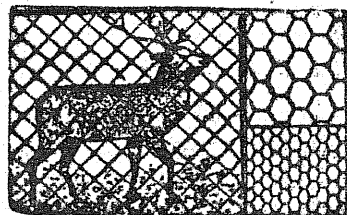
dobry organizator i znawca spraw podatkowych, przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidację przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontroli. Adres: ul. Andrzeja 38 m. 10

### UWAGA! UWAGA! Panstw. Urzędnicy - czki

Bez wkładu na sześcioro miesięczne spłaty!

Pierwszorzędne palta damskie i męskie, swetry, obuwie, śniegowce, kalosze, obojdniki kamgarnowe i bawełniane towary, kołdry, firanki, chustki, bieliznę męską i damską oraz wiele innych artykułów poleca

„KREDYT” Nawrot 15 1 p



**Druciane** Parkany, Plecionki, Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

**Rudolf JUNG**

ŁÓDŹ, Wólczańska 151  
telefon. 128-97.

### Poszukujemy Podróżującego

na województwo Łódzkie z branży win, wódek i likierów. Reflektanci, którzy mogą się wykazać pracą w tej branży, zechcą złożyć szczegółowe oferty z odpisami świadectw do re-dacji pod S. G. 26.

126-3

Pianina, patefony płyty naj-taniej na raty sprzedaje Chodkowski Sienkiewicza 25.

### SKLEP

**Kazimierz Zielonko**  
AL. KOŚCIUSZKI 37  
poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki me-skie, pończochy, dziecinne reformy, rękawiczki, wełniane swetry i pończochy. Ceny bardzo przystępne oraz przyjmuje pończochy do reparaacji.

### Polska Y. M. C. A. w Łodzi

Przyjmuje zapisy na **Kursy zawodowe**

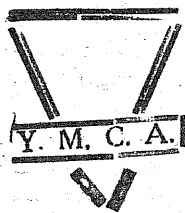
a) budowlany, b) stolarski, c) radiotechniczny  
języków obcych a) angielski, b) francuski, c) niemiecki

POCZĄTEK KURSÓW 1-GO LUTEGO

Oplata na kursy bajecznie niska, ratami.

Kursy prowadzone przez wybitnych fachowców dają szerokie uprawnienie.

PIOTRKOWSKA 89 tel. 223-90. Godz. od 10 rano do 10 wiecz.



### Samodzielny MECHANIK poszukiwany

Oferty pod mechanik do biura ogłoszeń Fuchs Piotrkowska 50.

### Dr. Jan DOBROWOLSKI

Choroby skórne i weneryczne przeprowadził się na ul. Karola 26  
tel. 118-04, Przyjmuje od 8-9, 11-12, od 6-8 w.

### Baczność!

Wykonuję garnitury 55 zł. palta 50 zł. własnymi dodatkami. Mundurki szkolne. Robota pierwszorzędna **KRAWIEC KAMINSKI** Na piórkowskiego 5 front 11 p. Lojazd wszystkimi tramwajami

## BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty

z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

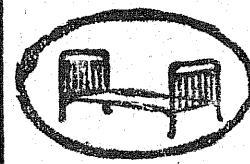
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp

ZALATUJĄ wszelkie operacje bankowe

**BANK DEWIZOWY.**

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

### Na dogodnych warunkach



Wielki wybór ŁÓZEK metalowych WÓZKÓW dziecinnych, WYŻYMACZEK amerykańskich, MATERACY drucianych, wyście-lanych, sprężynowych higienicznych do meblowych łóżek marki „Patent” TAPCZANY higieniczne Patent” Nabyć można naj-taniej

w fabrycznym składzie

„DOBROPOL” Piotrkowska 73

tel. 158-61

w podwórzu

tel. 158-6

15

1

rozpoczęła się coroczna

# Wyprzedaż poinwentarzowa

## Nadzwyczajna redukcja cen

przechodząca wszelkie oczekiwania

Sprzedajemy za bezcen, lecz za gotówkę lub czeki FUTRA od zł. 427,50, PALTA od 40 zł, UBRANIA od 80 zł. przeszło 4000 kos ul. 4000 krawatów. Kapelusze

**Henryk PFEFER, Piotrkowska 111**

TYLKO KROTKI CZAS

**Mauzoleum**

**Osobliwości**

PIOTRKOWSKA 30

Największy wybryk natury

**ZYWE-DZIECKO-KOŁOS**

Wetep 1 zł. od 11 rano do 11 wiecz.

SENSACJA!

10-letnie dziecko ważyące 250 funtów.

Każdy powinien zobaczyć największy fenomen XX. wieku

8-kl. Gimnazjum Wieczorowe dla Dorosłych

## A. Wierzbickiego w Łodzi, Piotrkowska 85.

Zapisy kandydatów na II półrocze przyjmuje sekretariat gimnazjum codziennie od godz. 7-ej do 9-ej wieczorem.

Nauka codziennie od godz. 7-ej wieczorem.

Początek II półrocza 1 lutego b. r. —;—; Czesne 20 zł. miesięcznie.

Z prawami gimnazjów państwowych

## Zeńskie Gimnazjum Tow. „KULTURA” w Łodzi, Piotrkowska 85.

Zapisy kandydatek na II gie półrocze przyjmuje sekretariat codziennie od godz. 9-ej do 12-ej.

Początek II półrocza 1 lutego b. r.

## KAROL FOLKIERSKI

INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY

Al. Kościuszki 3, I p.

Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p. Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanal.

Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

## Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i m. czopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30—11 rano  
i 5—7.30 po poł.

## Lek-Dentysta Konrad MIKUCKI

Al. KOSCIUSZKI 41

## Dr. St. Biberгал

Morsuski 11 Tel. 62-22  
Choroby skórne i weneryczne  
Przyjmuje od 8-10 r., i od 5-8 w

## Ogłoszenia drobne.

### Kupno i sprzedaż

AKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

Radio 5 lampowe nowe natychmiast do sprzedania tanio. Miedziana 12 m 9. 142—1

Klepek kolonialny z pokojem i kuchnią dobrze prosperujący z powodu zmiany interesu sprzedam Wiadomość w Redakcji 132—1

Klepek z przyległym pokojem i dużą piwnicą do sprzedania Wiadomość Piotrkowska 175 m. 19 130—1

Wjeżdżając sprzedam otomanę za 60 złotych, maszynę Singera i fotel, oraz 2 pokoje z kuchnią wygodną, odstąpię Informacja Główna 55, m. 46 oficyjna prawa 134—1

Do sprzedania domek drewniany z placem nadającym do budowy. Wiadomość ulica Błomska Nr. 13 przy Kątnej.

Z powodu wyjazdu z Wieruszowa ze względu na rodzinnych. Sprzedam na dogodnych warunkach swoją nieruchomość „Młyn parowy i tartak w Wieruszowie” z ogrodem 350 drzew owocowych. Cena 150 tysięcy złotych. Leonard Rojewski

Z powodu wyjazdu sprzedam dom murowany 14 mieszkań sklep i 3 mieszkania zaraz wolne wraz z komórkami, studnią za 33 tysiące. Obejrzeć można Dolna Nr. 12 Chojny w sklepie 124—1

### Posady i prace

Przyjmę ucznia na praktykę do zakładu fryzjerskiego Pabjanicka 46 112—2

2 panienki do sklepu tytoniowego i składu wódek obeznane w tej branży potrzebne. z kaucją Zgłoszenia ze świadectwami Andrzeja 44 biuro 128—1

### Zagubione dokum.

Wazimierz Wengierski zagubił tymczasowy dokument urlopowy wyd. przez IV P.A.C. w Łodzi 138—3

### Różne.

Restauracyjne maszyny i neusilbrowe do gorących zakąsek wyrabiam i mam gotowe Wólczańska 99 Strojkowski 140—2

**Reklama to potęga**

CENA OGŁOSZEŃ: Artykuł z tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz: milimetry lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamieszczone 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń adm. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.